

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Ruman, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batoiego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batoiego 4, parter. Telefon: do godz. 18-tej 337-87 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78. Rękopisy nie zwraca się. Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, of. II p. Telefon 304-26. — P. K. O. Katowice 308-551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń. Reprezentacja: Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec: Rynek 3. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń. Abonament z odnośnieniem do domu miesięcznie 2 zł 50 gr. Przyjmują: Administracja, Reprezentacja, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 tam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 35,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0,50. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 tam — 50 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0,20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonialne zł 0,20).

Programowe przemówienie P. Min. Kwiatkowskiego w komisji senackiej

„Pozostała nam do walki ze złą rzeczywistością gospodarczą tylko nasza własna praca i zdolność do ofiar”

WARSZAWA. Po przemówieniu sprawozdawcy zabrał głos Minister Kwiatkowski, który na wstępie m. in. powołał się na ekspozycję P. Premjera i swoje, wygłoszone w Sejmie, w których wykazana została konieczność zastosowania szeregu zarządzeń zupełnie wyjątkowych. Nie powinno powstać w społeczeństwie i wśród nas — oświadczył minister — nieporozumienie, że ofiary nie ponosimy wszystkie. Obecnie ustaliliśmy pewien program tych ofiar, gdy dotychczas wydawało się, że przetrwamy do momentu poprawy koniunktury przy systemie ofiar doradczych czy częściowych. Nie udało się dotychczas żadnemu państwu i społeczeństwu, pomimo wysiłku „świętego egoizmu” neraz bardzo mądrego i przebiegłego, skutków kryzysu przenieść na swoich bliskich, czy dalszych sąsiadów. Tak samo — może się udać — wyciągnąć poszczególne państwa próba czy chęć przetrwania skutków tej klęski z jednej warstwy społeczeństwa na drugą, albo z jednego elementu gospodarstwa na inne zagadnienie gospodarcze. Dalej minister wypowiada się przeciwko inflacji, zaznaczając, że uderzyłaby ona najciężiej w świat pracy, w wszystkie warstwy słabe, kapitalistycznie i gospodarczo, w warstwy budujące swą przyszłość na osobistej pracy i oszczędności, a te warstwy reprezentują napewno w Polsce ponad 90% ludności.

wzrostu niezbędnych wydatków, bądź rezerwy na stopniowe umorzenie najcięższych długów. Ta rezerwa stanie się realną przez wprowadzenie instytucji kontrolerów budżetowych w Ministerstwach i przedsiębiorstwach państwowych i przez odpowiednie ujęcie t. zw. ustawy skar-

bowej, która umożliwi ministrowi skarbu zatrzymanie nawet w okresie wykonywania budżetu wydatków zbędnych lub sprzecznych z planami ośrodkowości, o ile one już nie zostały podjęte wcześniej, a przerwanie ich groziłoby poważniejszą stratą. W zakończeniu minister podkreślił, że akcja ta wymaga czasu, cierpliwości i

Projekt ustawy o pełnomocnictwach przyjęty przez komisję senacką

WARSZAWA. (tel. wł.). Wczoraj o godz. 3 popołudniu zebrała się komisja senacka do rozpatrzenia projektu ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej. Komisję przewodniczył senator Bobrowski. Na posiedzeniu komisji reprezentował Rząd Wicepremier Kwiatkowski. Obecni byli również Ministrowie rolnictwa, Pomiatowski oraz przemysłu i handlu Grecki. Jako pierwszy zabrał głos referent projektu senator Ewert, który ograniczył się jedynie do bardzo krótkiego uzasadnienia przedłożenia rządowego. Jako drugi zabrał głos Wicepremier Kwiatkowski, który w ogólnych słowach uzasadnił sprawę pełnomocnictw i m. in. wyraził się, że w przeciągu dwu lat uda mu się uzdrowić go-

spodarkę Polski. Po przemówieniu Wicepremiera Kwiatkowskiego wywiązała się dyskusja w której senatorowie, zabierając głos w dyskusji, opowiadali się za przyjęciem przedłożenia rządowego, krytykując jedynie niektóre poszczególne punkty planu gospodarczego Rządu. Po zakończeniu dyskusji zabrał głos Wicepremier Kwiatkowski, poczem komisja przyjęła projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta R. P. Jednostki projektu ten wóci dzisiaj na plenum Senatu i niewątpliwie zostanie uchwalony w drugim i trzecim czytaniu. W ten sposób dzisiaj już sprawa pełnomocnictw dla Prezydenta R. P. została przez obie Izby ustawodawcze zatwierdzona.

solidarnego poparcia ze strony całego społeczeństwa i wszystkich instytucji społecznych.

Gdybyśmy nie mieli — mówił minister — głębokiej wiary, że w ciągu pewnego okresu czasu, n. p. 2 lat maksymalnie można będzie przełamać dzisiejszy spłot trudności, nie moglibyśmy się podać zadana niezwykle w chwili obecnej niewdzięcznego. Wierzymy jednak w obudzenie się wiary w społeczeństwie, wiemy, że pozostawała nam do walki ze złą rzeczywistością gospodarczą tylko nasza własna praca i zdolność do ofiar.

Okazja. Naprzeciw dworca kolejowego Katowice 2 obszerne lokale handlowe razem lub każdy pojedynczo (7 ubikacji), okna wystawowe i p. dla większych Towarzystw ew. Synd. katiów do wydzierżawienia. Zgłoszenia tel. 312-88 lub skrzynka pocztowa 360.

Warszawa — Praga. WARSZAWA. Z okazji święta republiki Czechosłowackiej Pan Prezydent R. P. wysłał następującą decesję: „J. E. Prezydent Masaryk — Praga. Proszę W. E. o przyjęcie z okazji święta Republiki Czechosłowackiej moich najlepszych życzeń zdrowia dla W. E. i pomyślności dla Republiki. (—) I. Mościcki”. Prezydent Republiki Czechosłowackiej odpowiedział co następuje: „J. E. Prezydent Mościcki — Warszawa. Uprzejmie życzenia W. E. żywe mnie wstrząsnęły do moich szczerych podziękowań. Łączę szczerze życzenia szczęścia dla W. E. i pomyślności dla Polski. (—) Masaryk”.

Sąd uniewinnił prof. Meisnera. WARSZAWA. Wczoraj o godzinie 15.15 Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wyrok w sprawie b. dyrektora Akademii Stomatologicznej w Warszawie prof. Alfreda Meisnera, oskarżonego o nieumyślne spowodowanie śmierci śp. prof. Drabika przez dokonanie operacji. Sąd uniewinnił oskarżonego. Przewód sądowy wyznał, że śp. Drabik zmarł wskutek paralizu dróg oddechowych po zastosowaniu eteru i pernoctonu, których działanie na drogi oddechowe przebadanie nie jest dotychczas dostatecznie zbadane.

Jeszcze 10 dni bo tylko do 15. XI. br. 15% rabatu na wszystkie obrazy w Zakładzie Sztuki Kościuszki Kazimierza Schaefera Piekary 51. Katowice, Pierackiego 12.

N. Ch. Z. P. nie ulega likwidacji

KATOWICE. W związku z artykułem p. t. „Śląsk wobec likwidacji Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem”, który ukazał się w nr. 302 „Polski Zachodniej” z dnia 31 listopada br. Sekretarz Generalny Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy wyjaśnia co następuje: Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy było i jest organizacją polityczną, której działalność oparta jest na własnym statucie i posiada własne władze organizacyjne m. in. Radę Naczelną i Główny Komitet Wykonawczy. Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy powstało przed zorganizowaniem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, jako organizacja polityczna, o określonym programie ustrojowym, gospodarczym i społecznym. Z chwilą utworzenia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy uznając za naczelne zadanie w aktualnej chwili naprawę ustroju Rzeczypospolitej, wstąpiło, jako jednostka organizacyjna do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Wobec spełnienia postawionego sobie zadania reformy Konstytucji Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem uległ rozwiązaniu. Rozwiązanie to nie dotyczy jednak Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy, które w poczuciu odpowiedzial-

ności za daisy rozwój życia politycznego, gospodarczego i społecznego dzielnicy śląskiej kontynuuje swą pracę nad ugruntowaniem zasad ideologii państwowej na Śląsku. W najbliższym czasie odbędzie się w Katowicach posiedzenie Rady Naczelnej Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy, celem omówienia obecnej sytuacji politycznej i ustalenia wytycznych pracy Głównego Komitetu Wykonawczego na następny rok organizacyjny. Sekretarz Generalny Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy.

Nowootwarcie! Na życzenie naszej Szanownej Klientelli otworzylismy sklep II. nabiału w pobliżu n. nku głównego przy ul. Mickiewicza 6 Małopolski Związek Mleczarski s. r. l. Oddział w Katowicach

Walki z bandytami w Meksyku. MEKSYK. Wojska federalne w stanie Jalisco stoczyły walkę z grupą 150 bandytów Akcja wojsk była wspomagana przez samoloty. Jest to już druga bitwa, stoczona przez wojska z tą samą grupą bandytów. Sześć bandy zbiegł, 25 bandytów poległo.

rząd stawia dziś budżet państwowy i równowagę na pierwszym miejscu. Walka z deficytem budżetowym jest najelementarniejszym obowiązkiem rządu w obecnej sytuacji, która staje się równocześnie programem z punktu widzenia interesów gospodarstwa społecznego. Jeżeli przyjrzyć się dynamicie deficytu budżetowego w okresie całego przesilenia i sposobom jego pokrycia, to można stwierdzić, że średnio za cały ten okres tylko około 30 proc. deficytu udało się pokryć z rezerw kasowych i z dopływów długoterminowego kredytu zagranicznego. Już poprzedni rząd dostrzegł jasno konieczność zastosowania nowych metod i nowych skutecznych środków walki z deficytem budżetowym. Obecnie sprawa zastosowania tych nowych metod dojrzała całkowicie i trzeba zacząć działać. Oczywiście, że w granicach możliwości pragniemy uszanować — ciągnął minister — przede wszystkim interesy ludzi pracy. Dążymy do rozciągnięcia obowiązków ofiar w skali możliwie najsprawiedliwszej i uzasadnionej strukturą społeczną. Fracjonalizujemy się pojawiającym się już tendencjom przedłużenia tych ofiar na barki ludzi ekonomicznie słabszych, jednakże z całą otwartością musimy wyznaczyć, że absolutną sprawiedliwość w akcji tej osiągnąć nie zdołamy: w pierwszym krótkim okresie pracy pewnych argumentów błędów nie unikniemy. Równowaga budżetu musi być osiągnięta w pierwszym okresie. Na podstawie jaknajbardziej szanowania wpływów i wydatków i to bez preliminarzowego usunięcia tych wszystkich drobnych, ale starych ważnych przyrostów. Musimy bowiem mieć pewną rezerwę na wypadek jakiegokolwiek nieoczekiwanego spadku wpływów lub

Reprezentacja „Polski Zachodniej” w Chorzowie I. Zawładamy wszystkich naszych Czytelników i Klientów, Chorzowa i okolicy, iż z dn-em 4 listopada br. otworzona została w Chorzowie I, przy ul. Gimnazjalnej Nr. 21, l. p. stro tel. 411-33 nasza reprezentacja. — Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń. — Administracja „Polski Zachodniej”.

Minister Kwiatkowski wyjaśnia pracownikom szczegóły zarządzeń finansowych

WARSZAWA. Jak już w poniedziałkowym numerze donieśliśmy, w dniu 2 listopada delegacja centralnej rady pracowniczej została wyraża przez p. wicepremiera i ministra skarbu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego.

Na audyencji, trwającej ponad 2 godziny, delegacja poruszyła i omówiła następujące zagadnienia: 1) podatku nadzwyczajnego od uposażeń pracowników państwowych i emerytów, 2) dodatku do podatku od uposażeń pracowników samorządowych i prywatnych, 3) obniżki komornego i cen artykułów skartelizowanych, 4) reformy ustawy emerytalnej, 5) reformy ubezpieczeń społecznych, 6) odciążenia pracowników państwowych.

Delegacja oświadczyła się przeciwko obniżce uposażeń i emerytur, w motywach zaś swego stanowiska w tej sprawie podkreśliła, że dotychczasowe ciężkie ofiary pracowników nie przyniosły dodatnich wyników gospodarczych.

P. Minister Kwiatkowski w dłuższym wywodzie rozwinął podstawowe przesłanki planu gospodarczego państwa, których zasadniczym elementem jest konieczność natychmiastowego zrównoważenia budżetu państwa, jako podstawy do dalszych prac nad ożywieniem życia gospodarczego kraju. Jeżeli chodzi o zrównoważenie budżetu, rząd miał tylko 3 drogi wyjścia: pokrywanie deficytu środkami inflacyjnymi, 2) przesunięcie terminu wypłacania uposażeń, 3) obniżkę uposażeń w formie podatku nadzwyczajnego. Rząd wybrał drogę ostatnią w głębokim przekonaniu, że jakkolwiek będzie ona dla świata pracowniczego ciężka, ale ograniczona w czasie, a spośród wszystkich możliwości najbardziej wskazana zarówno z punktu widzenia interesów państwowych, jak i interesów świata pracy. Minister zapewnił delegację, że dołoży wszelkich starań, by najmniej uposażonych najmniej obciążać, oraz będzie dążył, by przez równoczesną obniżkę komornego, zwolnienie od podatku lokali mniejszych oraz obniżkę cen niektórych artykułów przemysłowych — przynajmniej częściowo zrównoważyć budżety państwowe. W dalszym ciągu minister oświadczył, że ma głęboką wiarę, iż obecna ofiara świata pracy przyniesie pozytywny rezultat, a wyniki tej ofiary widoczne w ciągu niedługiego czasu. Za mniej więcej pół roku na nowej wspólnej konferencji będzie można rozpatrzyć całokształt wytworzonej sytuacji i skorygować w miarę możliwości położenie świata pracy.

Na zapytanie delegacji, czy pogłoski o reformie ustawy emerytalnej odpowiadają prawdzie, b. Minister oświadczył, że istotnie akcja oszczędnościowa rządu obejmuje i te dziedzinę. Ostateczne decyzje jednak nie zapadły, lecz zmierzają w kierunku ustalenia górnej maksymalnej granicy uposażeń emerytalnych oraz w kierunku rewizjialiczności lat służby zabarcej do emerytury. W żadnym wypadku nikt z obecnych emerytów nie będzie pozbawiony uopracowania. Podniesienie minimum emerytalnych z 15 na 20 lat nie jest brane pod uwagę. Odnośnie do zagadnienia rewizji ubezpieczeń społecznych, Minister Kwiatkowski zakomunikował, że sprawa ta jest w stadium rozważania przez rząd, a projekty będą jeszcze przedmiotem dyskusji. Ponadto P. Minister oświadczył delegacji, że rząd postanowił zmobilizować pewną sumę na odciążenie pracowników państwowych. Kredyt ten będzie bezprocentowy.

z obecnych emerytów nie będzie pozbawiony uopracowania. Podniesienie minimum emerytalnych z 15 na 20 lat nie jest brane pod uwagę. Odnośnie do zagadnienia rewizji ubezpieczeń społecznych, Minister Kwiatkowski zakomunikował, że sprawa ta jest w stadium rozważania przez rząd, a projekty będą jeszcze przedmiotem dyskusji. Ponadto P. Minister oświadczył delegacji, że rząd postanowił zmobilizować pewną sumę na odciążenie pracowników państwowych. Kredyt ten będzie bezprocentowy.

Powrót monarchji w Grecji

ATENY. Agencja ateńska donosi, iż rezultaty plebiscytu stwierdziły prawie ledwość narodu greckiego w sprawie przywrócenia monarchji. Kondylis oświadczył przedstawicielom prasy, iż pomyślnie wyniki plebiscytu przeszły najśmielsze oczekiwania.

ATENY. Choćby obliczanie głosów nie zostało jeszcze zakończone, według ateńskiej agencji nie ulega wątpliwości, że za przywróceniem monarchji wypowiedziało się 95 procent głosujących. Ulice Aten i innych miast były już wieczorem iluminowane, domy przybrano flagami.

Król Jerzy dowiedział się o wynikach plebiscytu w Londynie, gdzie bawił dotychczas. Przynajmniej opuści on Anglię po upływie 15-tu dni i powróci do Grecji.

Włosi rozpoczęli generalną ofensywę na południu

RZYM. Ogłoszono tu komunikat urzędowy o rozpoczęciu w niedzielę o godzinie 6 rano ofensywy wojsk włoskich na wszystkich frontach. Na froncie północnym kolumny wojsk włoskich posuwają się w kierunku Aolo i Makalle. Na froncie południowym w prowincji Ogaden poszczególne oddziały rozwijają żywą działalność, lotnictwo włoskie prowadzi akcję wywiadowczą.

kwipowana i dysponuje 110 samolotami, z których każdy może unieść 300 bomb.

Słynna eskadra „La Disperata” przeleciała nad Makalle, odbywając lot wywiadowczy. W samolocie hr. Ciano znajdował się ras Gugs, który udzielił dowódcy eskadry informacji w sprawie terenu.

Wedle źródeł włoskich główne siły ofensywy, stojące pod dowództwem gen. Santini znajdowały się w niedzielę o 50 kilometrów od Makalle.

Ras Sejum, stojący na południe od Makalle, podzielił swą armię z 3 korpusy i

zamierza na wypadek zajęcia Makalle przez Włochy zaatakować nieprzyjaciela z trzech stron.

Krwawe i zażarte walki trwają od dwóch dni pod Abbi - Addi. — Wojska włoskie zostały od strony Gondaru zaatakowane przez armię rasy Kassy. Ataki abisyńskie zmusiły Włochów do cofnięcia się na znacznej przestrzeni frontu.

Akcję wojsk włoskich utrudniają fatalne warunki terenowe i to do tego stopnia, że zmotoryzowana artylerja okazała się nie użyteczna. Trzeba było użyć zaprzęgów z mulo.

Bitwa pod Abbi - Addi jest niezwykle ważna, albowiem w razie przedarcia się Rasy Kassy przez front włoski, groziłoby Włochom oskrzydlenie. Dlatego to Włosi na tym odcinku starają się za wszelką cenę pobić wodza abisyńskiego.

Włosi terroryzują ludność cywilną.

ADDIS ABEBA. Rząd abisyński zaprzęca wiadomościom, podanym przez korespondentów włoskich z Adigrat, że wojska włoskie dokonują pokojowej penetracji wnętrza kraju. Przeciwnie, wojska te używają bomb i uciekają się do stosowania terroru względem ludności cywilnej.

ADDIS ABEBA. Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, w kilku rejonach na froncie ogadeńskim szerzy się epidemia malarii, co zmusza wojska włoskie do szukania bardziej zdrowotnych oboj. Krają również pogłoski, że jeńcy włoscy, wzięci przez wojska Ras Sejuma, mają być przetransportowani do Addis Abeby.

Włosi aresztowali studenta angielskiego.

WIENIEN. Z Innsbrucka donoszą o aresztowaniu przez władze włoskie w Brennerze angielskiego studenta, podejrzanego o szpiegostwo. Aresztowanego przewieziono do Bolzano.

Znamienne przemówienie do górników

BERLIN. Premier pruski Goering, odbywający w towarzystwie ministra gospodarki dr. Schachta objazd zagłębia Saary, przemawiał na apelu górników w jednej z kopalń w Saarbrücken. Mówca wyraził ubolewanie, że dotychczas nie udało się uzyskać poprawy egzystencji robotników Saary i podkreślił z uznaniem ich niewzruszone przywiązanie do Rzeszy. Dla kanclerza Hitlera — mówił premier Goering — był to dzień najszczęśliwszy w jego życiu, gdy się dowiedział o wynikach plebiscytu w Saarze. Kanclerz czuje się zobowiązany do wdzięczności i uczyni ze swej strony wszystko, co będzie mógł, dla robotników. Jest to dlań o wiele łatwiejsze, ponieważ Niemcy nie są już narodem bezbronnym.

Wybuch na okręcie - cysternie.

MOSKWA. W Krasnowodsku podczas na pełniania naftą okrętu - cysterny „Sownarkom” nastąpiła z niewyjaśnionych przyczyn eksplozja. Okręt zatonał. Liczba ofiar w ludziach nie została jeszcze ustalona.

Wpadł pod koła pociągu.

CIESZYŃ (w. w.). Przy przetracaniu pociągu towarowego do fabryki cementu w Golezowie został przejechań nielaki Adamiec ze stacji B.elsko. Według zeznań naczynych świadków, wpadł pod koła pociągu w czasie wskakiwania do pociągu, przyczem koła przecięły nieszczęśliwego na dwie połowy. Adamiec osierocił żonę i kilkoro dzieci.

Traktat z Niemcami podpisany!

WARSZAWA. (tel. w.) Wczoraj o godzinie 1-iej w południe podpisany został przez wiceministra Szembeka oraz dyrektora departamentu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Sokółowskiego ze strony polskiej oraz ambasadora Rzeszy z strony niemieckiej p. v. Moltkego i dr. Hennamanna traktat handlowy polsko-niemiecki. Traktat ten opiewa na rok, poczem po upływie tego czasu w razie niewywieńszenia go przez jedną z dwóch stron zostanie przedłużony automatycznie. Zakres spraw umowy jest bardzo obszerny, przyczem traktat zawiera klauzulę największego uprzywilejowania.

Polscy zostali przyznane kontyngenty na wywóz do Niemiec masła, jaj, drzewa, drobiu, Niemcom zaś na wywóz aparatów precyzyjnych, samochodów, chemikali, części szklane, Instrumentów itd.

Sprawa spłat za wywiezione towary, która stanowiła wielką trudność w rokowańach o traktat handlowy została paktowana w osobnej części umowy. Zasadą ta opiera się na t. zw. clearingu, przyczem w razie ujemnego salda dla jednej ze stron przewidziano, że spłaty regulowane będą drogą uzupełniającej wymiany towarowej.

Cześć wołyńscy przeciw Czechizacji

ŁUCK. W Dubnie odbył się wiec protestacyjny społeczeństwa czeskiego powiatu dubieńskiego przeciwko uciskowi Polaków w granicach.

Po przemówieniach przedstawicieli mniejszości czeskiej uchwalili przez aktywną rezolucję treści następującej: „Współczując Polakom za Olzą za doznane i niezaskuszone krzywdy, poczuwamy się do obowiązku publiczne wyrazić sw. gorące podziękowanie wielkiemu, prawemu narodowi i rządowi polskiemu za dotychczasową opiekę oraz za uczciwe stosowanie zasad braterskiej równości wobec Czechów na Wołyniu i jednocześnie wzywamy rząd Czechosłowacji, aby w imię sprawiedliwości przestał gwałcić słuszną prawą narodowościową Polaków w Czechosłowacji”.

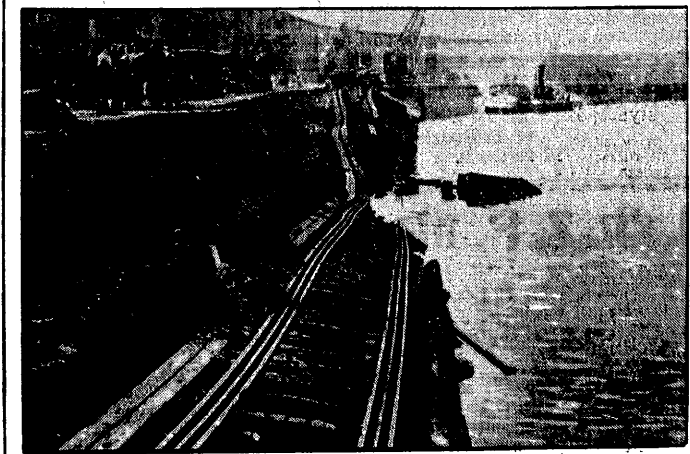
Z Polskiego Związku Zachodniego

W niedzielę dnia 3 bm. przybyła do Krakowa Naczelna Rada Polskiego Zw. Zachodniego, celem złożenia hołdu Marszałkowi J. Piłsudskiemu i odbycia ważnych obrad.

Członkowie Rady wzięli udział w uroczystościach, odprowadzając o godz. 9 w kościele Najś. Marii Panny, poczem udali się na Sowiniec, gdzie wzięli udział w szpanu kopca.

O godz. 11.30 zebrał się wszyscy w gmachu Polskiego Zw. Zachodniego przy ul. Pomsorskiej 1. 2. W obradach wzięło udział ponad 30 osób wraz z prezesem p. Starnowskim, oraz inż. Rollem, prezesem okręgu małopolskiego. Po zgajaniu odczytano protokół ostatniego zebrania Rady, poczem obecni wysłuchali referatu pt.: „Prace programowe Polskiego Zw. Zachodniego na terenach wewnętrznych”. Wywazała się nad referatem ożywiona dyskusja.

Na zjeździe przyjęto rezolucję w sprawie pogorszenia się sytuacji ludności polskiej w Niemczech, co stoł w sprzecznosci z zapewnieniami niemieckich sfer urzędowych oraz potępiono prowokacyjną akcję satypolską w Czechach



W Dreźnie (w nowej części miasta) runął w nurty rzeki ochronny mur, podmyły przez wzburzone wody Łaby. Zniszczeniu uległ mur na przestrzeni 120 metrów.

Przed wzmożeniem polsko-angielskich obrotów gospodarczych

WARSZAWA (tel. w.) W ubiegłą niedzielę wieczorem przybyła do Warszawy brytyjska misja gospodarcza z dyrektorem Federacji Przemysłu Brytyjskiego p. Ramsenem na czele. W skład delegacji brytyjskiej wchodzi przedstawiciel przemysłu angielskiego, Reprezentantem dla wszystkich firm brytyjskich, przyjeżdżają brytyjskiej misji gospodarczej do Polski, przyczyniając się niezawodnie do wzmożenia obrotów gospodarczych między Wielką Brytanią a Polską. — Wczoraj w godzinach popołudniowych odbył się w warszawskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej szereg konferencji branżowych, zorganizowanych przez Radę Traktatową. Konferencje te mają na celu ułatwić członkom delegacji bry-

tyjskiej nawiązanie bezpośredniego kontaktu z poszczególnymi firmami polskimi oraz umożliwienie ogólnych sporządzeń dotyczących dostaw angielskich na rynek polski.

Jednocześnie odbyła się wstępna konferencja w sprawie importu dewiz oraz konferencja z przedstawicielami Związku Izb Rzemieślniczych, ze Związkiem Fabryk Obuwniczych, jak również konferencja ze Związkiem Przemysłu Mięsowego oraz Przemysłu Chemicznego w sprawie dostawy kaolinu. Konferencja z przedstawicielami przemysłu drzewnego miała na celu omówienie sprawy dostaw maszyn i narzędzi tego przemysłu. W dniu dzisiejszym konferencje obradować będą w dalszym ciągu.

Żadamy skutecznej walki z kartelami

Przy pełnym zastosowaniu zasady: „Mały zysk — wielki obrót” skończy się w Polsce kryzys

Spława kartelowa w Polsce w ostatnich tygodniach stała się znów dozna.

Kartele znalazły się na „cenzurowanym”.

Krytykę ich działalności słyszymy z ust przedstawicieli rządu. W dyskusji nad pełnomocnictwami padły hasła, by „iść na kartele z cepami i młotem je do skutku”. Znalazł się jeden „obrońca” karteli poseł Wierzbicki, ordzastawiciel Centralnego Związku Przemysłu Polskiego t. zw. „Lewiatanu”. „Polska Zachodnia” w całym szeregu artykułów wytrwale i stale zwalczała te niezdrowe objawy w naszym życiu gospodarczym.

Objawy te nadal będziemy zwalczać i tępić w dobre zrozumiałym interesie wytwórczości polskiej i konsumenta.

Kartel powstał jako reakcja przeciwko konkurencji, którą producenci niszczyli się nawzajem

zabli w Polsce współzawodnictwo.

Przymal skartelizowany stał się instytucja ciężka, biurokratyczna i kosztowna, pełna nadbudówek, syndykatów, biur sprzedaży, zakupów i t. p.

Czytaliśmy niedawno na łamach prasy rewelacje o jednym z najważniejszych karteli, poparte cyframi. Z cyfr tych wynikało, że dwa skartelizowane gałęzie przemysłu liczy 450 prezesów, wiceprezesów, członków rad nadzorczych i zarządów, którzy w roku 1934 otrzymali tytułem stałych pensji 5.864.762 zł, tytułem zaś prowizji i tantiem — drugie tyle.

Kartele umieją wyżyć jednak z wygodnego biurokratycznego bytowania, po to, by zwalczyć niewygodnego przeciwnika i to per fas et nefas.

Czytelnicy „Polski Zachodniej” zapewne pamiętają nasze rewelacje w walce niemieckiego kartelu żarówkowego „Phobus”, mającego swą siedzibę w Genewie, a ekspozyturę w Polsce z polską pozakartelową fabryką żarówek „Helios” w Katowicach. Kartel ten nie zważał się przed zastosowaniem fałszerstwa, bo celem powołania autorytetu firmy polskiej i zgnięcia tej jedynej konkurencyjnej placówki rodzimych: do jej odbiorców sfałszowane cenniki, na których wystawiono ceny obniżające daleko od istotnie przez te fabryki ustalonych. Inną fabrykę żarówek „Zareg”, dającą 200.000 zł rocznego czystego zysku, kartel żarówkowy wykupił i zamknął, wyrzucając na bruk robotników.

Dużo się mówi o ofiarach ponoszonych przez kartele przy ekspozycji bardzo często nieopłaconych. Jakich jednakże trzeba było używać środków, by zachęcić naszych przemysłowców do rozpoczęcia akcji eksportowej ze strony rządu, opowiada p. Henryk Tennenbaum w źródłowej pracy p. t. Struktura Gospodarstwa Polskiego, t. I. Formy produkcji i zbytu. — Okazało się, że straty i ofiary ponosił jedynie rząd i konsument krajowy, koleją i robotnik.

Znany ekonomista Fryderyk Zweig twierdzi, że w stosunku do rozmiarów przemysłu

wykazujemy najwyższy stan kartelizacji w Europie.

Skartelizowane są u nas m. in. następujące wielkie przemysły: węglowy, hutniczy, cynkowy, naftowy, przemysł walcowni rur, przemysł mostów i konstrukcji stalowych, przemysł orteutów i gwoździ, przemysł odlewni stali, przemysł szlutowy, superfosfatowy, kokosowniczy, farbarcki i lakierniczy, cementowy, cukrowniczy, spirytusowy, drożdżowy, przedzielniczo-bawełniany, papierniczy, przemysł ołówków i żarówek, przemysł kwasu węglowego itd. itd. Nawet produkcja zeszytów jest skartelizowana w „Centroszyciele”, nawet produkcja świeczek drewnianych jest skartelizowana w t. zw. „Centrowięku”. Nawet wydawnictwo książek szkolnych skartelizowane jest w Polsce w Towarzystwie Wydawców Książek. A ile jest central, ile jest faktycznych monopolów, opartych na zwolnieniu przynow. Kawa, herbata, pomarańcze i wiele, wiele innych towarów jest przedmiotem syndykatów, biur i towarzystw.

W ostatnich dwóch latach ten proces monopolizacji i ograniczeń poczynił ogromne postępy. Objął cały dział handlu zagranicznego i ogromne partie przemioła.

Jeśli zaś tylko dochodzi do porozumienia się kartelu, czy syndykatu, odrazu następuje

rejonowanie zbytu,

t. zn. przyniesienie każdemu z swiązkowych przedsiębiorstw wyłącznego prawa sprzedawania swych wytworów na oznaczonych rynkach, albo kontyngentowanie produkcji przez oznaczenie jej wysokości dla każdego zakładu, podwyższanie ceny,

zamykanie pewnej ilości zakładów pracy,

złapanie gorzyszych warunków sprzedaży, i t. d.

Kartele bardzo często nie uznają kredytu, każą sobie, wykorzystując swą przewagę ekonomiczną i monopolistyczną płacić za towar zgóry itd.

Spółceństwo przyjęło z radością ustawę o kartelach z dnia 28 marca 1933, nakazującą zgłaszanie Ministerstwu Przemysłu i Handlu umów, uchwał i postanowień, mających na celu drogą wzajemnych zobowiązań kontrolę lub regulowanie produkcji, zbytu, cen i warunków wymiany w dziedzinie górnictwa, przemysłu i handlu.

Ustawa ta powołała specjalny sąd kartelowy, który może rozwiązać podobne umowy w całości lub w części i upoważnić uczestników karteli bez ujemnych dla nich skutków prawnych do odstąpienia: od umowy, przedterminowego wypowiedzenia lub wystąpienia.

Niestety z uprawnień tych władze nasze nie korzystały często.

Jakie zaś pozytywne skutki przyniosło rozwiązanie kartelu cementowego, świadczą cyfry, mówiące same za siebie. W r. 1932 (t. j. w rok przed rozwiązaniem kartelu), produkcja cementu wynosiła w Polsce 863 tys. ton, w r. 1933 (kartel zawieszony został we wrześniu, a rozwiązany w październiku 1933) — już 411 tys. ton, a w r. 1934, w pierwszym roku wolnym od kartelu, aż 720 tys. ton. Odrazu przemysł zareagował ogromnym wzrostem rozmiarów produkcji i obrotów. Cement spadł w cenie, lecz

znalazł na wsi nabywców,

kłóra w pospieszonym tempie budowała surowie gnojownie, budynki gospodarcze i studnie. Dopiero w tym roku, t. j. w r. 1935 po dojściu do skutku nowego kartelu następuje spadek produkcji. W 6-ciu pierwszych m. m. c. tego roku wyprodukowano — 243 tys. ton wobec 347 tys. ton w roku poprzednim.

Z radością przyjmują społeczeństwo zapowiedź powołania komisji ankietowej, mającej na celu przygotowanie materiałów do

obniżki cen najważniejszych artykułów przemysłowych.

„Polska Zachodnia” strzeżąc interesów robotników mas pracujących śląska, stoi na stano-

wku, że jeśli od społeczeństwa się bierze wielkie ofiary, trzeba mu

dać możność życia i oddechu,

możność konsumpcji. — Społeczeństwo śląskie gotowe jest do poświęcenia na rzecz uzdrowienia naszego życia gospodarczego, jak najdalej idących ofiar. — Wymaga jednak z drugiej strony daleko idących i konsekwentnych

cięż „cesarskich”

w cenach wyrobów przemysłowych, utrzymywanych wielokrotnie sztucznie przez kartele i syndykaty.

Jeśli w Polsce konsekwentnie przeprowadzona zostanie zasada

„Mały zysk i wielki obrót”

we wszystkich gałęziach naszego życia gospodarczego zniknie z ziem polskich kryzys i bezrobocie. Żądamy przeto konsekwentnej walki z kartelami.

GÓRNIK

**PYŁ WĘGLOWY PRZEMYSŁOWY PRZE-
NIKA ODZIEŻ I BIELI-
ZNĘ GÓRNIKA. DO
USUNIĘCIA BRUDU NA
DAJE SIĘ NAJLEPIJ
ZNANE I GWARANTO-
WANIE CZYSTE**



MYDŁO JELEN SCHICHT

Historia Stawiskjady

Jednego z największych skandali finansowych świata

W poniedziałek 4 listopada rozpoczęła się w Paryżu przed sądem przysięgłych rozprawa w słynnej aferze Stawiskiego.

Afera ta w historii 3-ej republiki przybrała znacznie większe rozmiary od znanego procesu panamskiego. Obecna rozprawa odbędzie się jednak w zmienionej już atmosferze, gdyż w ciągu 2 lat ostabły znacznie namoty, które spowodowały składowy doprowadził do dymisji rządu Chautemps, do tragicznych wypadków lutowych oraz do upadku rządu Daladier. Wielu działaczy politycznych, zamieszanych w aferę Stawiskiego, zdolało się już zrehabilitować, np. b. minister René Renoult został uwolniony od winy przez sąd przysięgłych i ponownie wybrano senatorem, minister Bonnet zajął stanowisko w rządzie Laval'a jako minister handlu, wreszcie b. premier Chautemps zdołał uzyskać mandat senatorski i ponownie odgrywa rolę w życiu politycznym. O wielu innych osobistościach, zamieszanych w aferę Stawiskiego, dawno już zapomniano. Obecnie

przed sądem przysięgłych stanę 21 oskarżonych.

Główny oskarżony w procesie Aleksander Stawiski zginał, jak wiadomo, od kuli rewolwerowej w lednej z wili Chamounix.

Sprawa Stawiskiego rozpoczęła się dnia 24 grudnia 1933 roku. Wówczas agencja Havas, zakonnikowała redakcją krótką wiadomość o Bayonne, która na początku nie zwróciła na siebie najmniejszej uwagi. Wiadomość głosiła, że przekazana została prokuratorowi sprawa dyrektora lombardu mialskiego w Lyonie niejakiego Tissier, który został aresztowany i osadzony w więzieniu miejscowym. Wykryto znaczne nadużycia.

Większość dzienników pomiała te notatki i dopiero w 2 dni później prasa zaczyna pisać o olbrzymich nadużyciach i wymienia

głośne nazwiska osób, zamieszanych w aferę.

Nastąpiły sensoryjne aresztowania i interpelacje w Izbie Deputowanych. Upadek rządu, przeniesienie dochodzeń z Bayonne do Paryża, wyznaczenie specjalnej komisji śledczej oraz par-

lament itd. Wymieniona komisja parlamentarna przerwała swe prace, nie zdoławszy osłanąć zamierzonych rezultatów. Materiały, zebrane przez te komisje, zostały przekazane władzom sądowym, które ponownie rozpoczęły dochodzenie. Trwały one blisko 2 lata. Prasa czyniła gorzkie wyrzuty władzom śledczym, spowodowała przewlekła sprawa. Składyły się na to wyjątkowe okoliczności.

Akt oskarżenia s a nowi olbrzymi tom, którego odczytanie zajęło prawdopodobnie 2 posiedzenia sądu. Możliwe jest, że za zgodą stron sąd odstąpił od tej procedury, niemniej trybunał przysięgłych będzie się musiał zapoznać z

dokumentami sprawy, które obejmują 35 000 stron.

Przesłuchiwanie świadków nastąpi prawdopodobnie dopiero po tygodniu od rozpoczęcia procesu.

Władze sądowe musiały dokonać specjalnych przeróbek w sali posiedzeń trybunału. Oskarżenia zajmą miejsca nie tylko na ławach podsądnych, ale i na ławach, przeznaczonych do tychczas dla obrońcy. 51 adwokatów zajmie miejsca specjalnie dla nich przygotowane i przy stołach prasowych. Przed trybunałem przesiednie się

galeria 121 świadków oskarżenia i 150 świadków obrony.

Oskarżonymi w procesie są: b. burmistrz Bayonne des Garas, oskarżony o fałszerstwo, udział w oszustwach i sprzeniewierzeniu, następnie redaktor dziennika „Volonté” Dubarrat, oskarżony o puszczanie fałszowanych bonów lombardu w Bayonne, taksator lombardu Cohena, oskarżony o udział w fałszerstwie, b. inspektor policji Diekla, oskarżony o pośrednictwo w uzyskaniu przez Stawiskiego sum z lombardu w Bayonne pod zastaw biżuterji, b. taksator lombardu w Orleanie Farault, oskarżony o fałszowanie dokumentów, dyrektor lombardu w Bayonne Tossier, oskarżony o fałszywe sporządzenie bilansów i współudział w oszustwach.

Ponadto oskarżeni są o otrzymywanie skradzionych sum: dziennikarz Aynard, pani Arlette Stawiska, dziennikarz Darlus, adwokat Guilboud-Ribaud, redaktor dziennika „Empart” Levy, funkcjonariusz biurowy Depardou, adwokat i

deputowany Bonnors, a o oszustwa, fałszerstwa i sprzeniewierzenia: b. gen. Bardi de Hourton, adwokat Gaulier, b. dyrektor tow. ubezpieczeniowego Guebin, pomocnik Stawiskiego Hayotte, b. dyrektor lombardu w Orleanie Desbrosses oraz urzędnik Hatot.

Geneza stawiskjady były oszustwa, dokonane w Orleanie i Bayonne.

W r. 1928 przedstawiono Stawiskiego dyrektorowi lombardu w Orleanie Desbrosses. W krótkim przeciągu czasu Stawiski pod zastaw małowartościowej biżuterji uzyskał w lombardzie orleańskim sumę 30 milionów franków.

Biżuterja nie była wykupiona w terminie, wobec czego miała być sprzedana na licytacji. Stawiski, pragnąc ratować sytuację, namówił Desbrosses'a do wydania fałszowanych bonów zakładu zastawniczego, które adykontował dyrektor Tow. Ubezpieczeniowego Guebin. Na rynek zrzucono ogółem 21 tysięcy bonów na sumę 40 milionów fr. Główny dochód wyściągnął inicjator afery Stawiski, który za uzyskane pieniądze wykupił wspomnianą biżuterję.

W tym czasie Stawiski zyskał sobie opinię bogatego przemysłowca oraz zafascynował towarzyszyw przemysłowych, jak „Sima i Fonciere”. Nadszedł jednak termin wykupienia biżuterji i sfałszowanych bonów. Stawiski postanowił wyzyskać swe stosunki z dep. Garret, merem Bayonne i przewodniczącym tamtejszego lombardu mialskiego. Stawiski zaproponował Garretowi mianowanie dyrektorem tego lombardu Desbrosses'a. Nominacja nie uzyskała aprobaty prefekta i wówczas Stawiski podstawił osobę Tissier'a, który został dyrektorem zakładu zastawniczego w Bayonne, mając do pomocy danego mu przez Stawiskiego taksatora Cohena.

Wystawiali oni fałszywe bony,

przez co Tissier podobno podpisywał oszustwa.

Z emisji fałszowanych bonów osiągnięto sumę 250 milionów fr.

Stawiski ponadto ponowił operację pod zastaw małowartościowej biżuterji i uzyskał w lombardzie w Bayonne 16 milionów fr. Zdemaskowaniu Tissier'a i jego aresztowaniu, Stawiski spragnął się wykręcić całej afery, która w trakcie dochodzenia przybrała rozmiary skandalu polityczno-finansowego

Czego się uczy młodzież niemiecka w dobre polsko-niemieckiego... porozumienia

Kilka uwag na marginesie książki p. t. „Geschichtsbuch für die Jugend des Dritten Reiches“

Czytanka historyczna dla młodzieży III. Rzeszy, na którą chciałbym zwrócić uwagę, ma charakter dokumentu.

Powinno nas przeciek interesować, jak wygląda w praktyce polsko-niemieckie porozumienie i zasmakować w dobre porozumienia młodzież niemiecka, która w najbliższym czasie dojdzie do wiedzy w III. Rzeszy. Można się rozróżnić nad tem, że niemieccy pisarze, jak pp. Oertzen, Ahlers czy Koitz, kłopot się zryczyliwo po ramienu i brązując wybitniejszych polskich polityków, obypuają ich adawkowemi pochobstwami. Ale trzeba pamiętać, że Oertzen jest również autorem paskwilu „Das ist Polen“ i że...

jedna jaskółka nie stanowi wiosny.

Nawet niemieckie publikacje naukowe (Deutschland und Polen) starają się wykazać przy pomocy dużego aparatu erudycyjnego polską „niższosc“ kulturalną i gospodarczą... „dobroczyńny“ wpływ niemieckiej kultury w całym ciągu naszych dzieł. Oczywiście można patrzeć pobliżliwie, jak Niemcy wyolbrzymiają „zasługi“ germańskie w tworzeniu europejskiej kultury i budują w ten sposób ambicje narodowe, krzawiąc swoisty mesjanizm, każdy bowiem naród uprawia po trosze „megalomanię“. Ale istota zagadnienia tkwi w tem, że frazesom o niemieckiej misji kulturalnej towarzyszy bardzo wyraźnie

brzęk szabli.

I dlatego... można rozkładać się nawet nad tem, jak publiczność niemiecka życzyliwie przyjmuje polskie filmy, czy naszych sportowców, ale trzeba równocześnie pamiętać, że to wszystkie objawy „sympatii“ nie zmieniają ani geografii politycznej, ani pewnych zakorzenionych hasel („Drang nach Osten“) i... gdzie ziemi właśnie na wschodzie. Czytanka niemiecka na tytułowej karcie ma wintę

swastyki i miecza

przez całą długość okładki. Ten miecz jest symboliczny. Mówi on więcej o „pokojowej“ misji niemieckiej, niż wszystkie uspakajające deklaracje mężów stanu III. Rzeszy.

Czytanka historyczna pp. Schütte'go i Gaedego ma charakter popularny i propagandowy, i ujmując na 150 stronach w sposób żywy i barwny życie kulturalne, gospodarce i polityczne Niemiec na przestrzeni 2000 lat aż do ostatnich dni. Sporo obrazków, wśród których nie brak oczywiście ilustracji z okopów wojennych, kilka map, portrety bohaterów z czasów wojny, wszystko to ma swoją wymowę i jest dobrze rozmieszczone. Już sam układ książek, świadczący, na jakie okresy dzieł położono szczególnie nacisk. Mianowicie na pierwszych

*) Carl Schütte i Otto Gaede — Pädagogischer Verlag von Hermann Schroedel, Halle — 1934 — str. 151.

20 stronach zatytułowano dzieje pierwszego tysiąclecia, na dalszych 20-tu całe średniowiecze i czasy nowożytne do wojny światowej, a resztę, zgórn 100 stron poświęcono wojnie światowej, „znienawidzonemu“ traktatowi wersalskiemu i rewolucji narodowo-socjalistycznej. Tytuły rozdziałów, zwłaszcza te drugiej części, mają

charakter wybitnie propagandowy:

„Śmiertelnie ugodzony“, „Naród w nieszczęśliwcu“, „Naród bez prezydentów“, „Biedne Prusy Wschodnie“, „Rozdarty Górny Śląsk“, „Odziedlenie od niemieckich braci“ (Niemcy zagranicą), „Rozbrojenie niemieckiego narodu“, „Odebranie czci“, wreszcie „Zbawca“ się zjawia. Rozdziały zamieszczone pod temi tytułami ujęte są

podjudzająco.

N. p. „Biedne Prusy Wschodnie“. Oto próbka stylu: — „Spróbuj odwieścić niemieckich ziemków w Prusach Wschodnich na mapie! Owszem, ale muszą jechać przez cudzy kraj. Prusy Wschodnie są odrodzone od reszty Niemiec... Tyłko w osobnych pocągach jedzie się przez korytarz... Tyłko w tych pocągach nie przeszkują twoich bagaży i nie palisz ciała. Drzwi pocągów były wiele lat zamknięte, nawet zakazano otwierania okien... Tak samo ciężko jest temu biednemu ziomkowi z Prus Wschodnich, który jedzie do Macierzy. Stala mu się wielka krzywda. Nigdzie na świecie człowiek nie odwieżdża ojczyzny w ten sposób... Nie odważono się wprost zrabować Prus Wschodnich... ale nieludźko jest odrywać taki kraj od reszty Niemiec. Kto temu winien? Traktat wersalski. Pamiętaj o tem! Z miłości ku Polakom przekrojonemu Niemcy... Tak niesprawiedliwie potraktowano Niemcy. Nie zapomnij o tem!“ i t. d.

W osobnym rozdziale p. t. „Prusy Wschodnie“ potrzebują naszej pomocy“ mówią autorzy

o propagandzie wśród dzieci szkolnych na rzecz Prus Wschodnich, o wystawie „Ostmark“ itd. i kończą znanym hasłem „Nach Ostland wollen wir reiten“. Wymowne!

Podobnie tendencyjnie zredagowany jest rozdział o „korytarzu“: I tu pełno wzmianek o „krzywdzie“ niemieckiej, o „zaborczości“ polskiej, o bohaterstwie Niemców, broniących się przed „polskim rabunkiem“, o niemieckim cichym i spokojnym rolniku, który spełniał misję kulturalną w biednej Polsce i któremu ośmi owoc wielu lat pracy „brutalnie“ zabrano i t. p.

Osobny ustęp należy poświęcić „rozdziałem“ Górnemu Śląskowi. Zaczyna się soczyście słowami: „Cnicwość polska została zaspokojona przez traktat wersalski!... Dalej jest mowa o tem, jak I. polskie powstanie w r. 1919 miało „pogwałcić wolę niemieckiej ludności, jak „nieśwety“ po tem powstaniu musiały odejść niemieckie wojska i zrobić miejsce oddziałom francuskim, angielskim i włoskim... jak mimo tego „uzbrojone polskie bandy wpały przez granicę i dręczyły i uciskały bezbronnych Niemców...“ Ciekawym jest przyznanie, że w głosowaniu plebiscytem wzięły udział tysiączne rzesze „wiernych“ niemieckich Górnoszlazaków sprawdowanych z Rzeszy, Austrii, Belgii, Danii, z Ameryki, a nawet z Australii i Chin. I dlatego (powiadają autorzy) 707.000 głosów padło za Niemcami, a 479.000 za Polską. Tymczasem „polskie uzbrojone bandy“ zajęły z początkiem mając okrąg przemysłowy. „Niezapomnij też zbrodni nigdy!“ — apelują tak autorzy do niemieckiego dziecka. W tej dramatycznej sytuacji, mówi czytanka dalej, „utworzyła się niemiecka samobrona (Selbstschutz). Niemcy bronili się. I to jest typowo niemieckie, podkreśla czytanka. Bohater niemiecki Leon Schlageter był na Górze św. Anny, na której przez dni 14 powiewał polski orzeł, aż usunęła

go niemiecka chorągiew. O krwawych trybach walczył pomnik w Bytomiu. Ale mimo niemieckiego zwycięstwa, podzielono 20 października 1921 roku w Genewie Górny Śląsk... Szyderczo mówi dalej czytanka, że „najcenniejszą część otrzymał ulubieniec Ligi Narodów“. Polska przejęła 68 kopalnie na 67, 22 piece na 37, 11 cynkowni na 16 (7). „Niemiecki przebieg otrzymał cios śmiertelny“. „Rozdarcie Górnego Śląska jest krzywdząca w niebiosy niesprawiedliwość!“

Po tym judzącym wywodzie autorzy dodają: „A teraz posłuchaj dziecko jak Polska nie miała żadnego prawa sięgania po Śląsk!“. I tu następuje dłuższy opis (niezgodny z faktami, u znaniemi nawet w nauce niemieckiej) o przeszłości Górnego Śląska, z którego wynika, że jest to właściwie kraj czysto-niemiecki i że Fryderyk II (o którym wiemy, że fałszował monety polskie, rabował cudze ziemie i t. d.) był pionierem kultury niemieckiej na Śląsku. Rozdział kończy się apelem, że Niemiec nigdy o tym kraju nie może zapomnieć!

Oto tak umacnia się w młodych głowach niemieckich błędna i dawny historycznej i szacunku dla 30-kilukmilionowego sąsiada, a którym flirtuje się o... przyjaźń!

Na zakończenie drobna uwaga. Nie zamierzamy niepokoić Czcigodnego Prezydenta Komisji Mieszaney omówiona wyżej czytanka historyczną (jest ona zresztą tylko jednym z licznych przykładów), ale tak mimochodem chcieliśmy tylko zauważyć, że... tego typu książki są wymownym dowodem zrozumienia, mi i szacunku wychowawców III. Rzeszy dla... pokojowej misji Czcigodnego Reprezentanta federalnych ideałów Helweji.

Dr. A. D.

Za miedzą graniczną

Czechizowanie polskich miejscowości wywołuje radość szwinitów czeskich.

„Południ Ostrawski Dennik“ donosi o wielkim trumnie szwinitów czeskich, jak odnieśli z rącej dużej uroczystości w Polskiej Lutni. Przyczyną uroczystości poświęcenia rękawicy 600-letniej przyjaźni Śląska do „korony czeskiej“. Jak wiemy, jest to historyczny fałsz. Dziennik twierdzi, że owe uroczystości starują znowu jeden e'ap w czeskiej „pracy“ na polu kulturalnym i narodowym. Czy czechizowanie polskiego Śląska jest „praca“ kulturalna, o tem sąd wyda historia.

Polak za Olzą obywatelem drugiej klasy.

Wczoraj donieśliśmy o aresztowaniu polskiego działacza, kolejarza Rudolfa Pastuska. Został on administracyjnie skazany na karę więzienia za przemówienie, wygłoszone na jubileusz 20-lecia polskiej szkoły wydawniczej w Lutni. Położenie sprawy sądowej szerzej świadków — powołanych obywateli — wykazał niewinność Pastuska, stwierdzając jednojędność, że mówca w niczem nie obraził autorówem państwa. Dla władz miarodawnym był głos konfidentów politycznych, który swemi fałszywymi znaniami, spowodował skazanie Pastuska. Na Śląsku za Olzą Polak jest obywatelem drugiej kategorii „elita“ obywatelska są natomiast szpicel, konfident żandarm i od biedy renegat.



Z inicjatywy zarządu głównego K. P. W. odprawione zostało w dniu „Święta Umarłych“ w Warszawie uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój dusz pracowników kolejowych, poległych w walkach za Ojczyznę i zmarłych w służbie na P. K. P. Po nabożeństwie M. Komunikacji inż. Butkiewicz przyjął raport od dowódcy kompanji honorowej K. P. W. i dokonał przeglądu kompanji.

JAN WIKTOR.

Orka na ugorze

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— Napleli wam ludzi głupoci, aż wasyd. Ze też wierzyacie sojcym językom. Wicie, co Malinowska mówi, że nade mną w kościele latają wrony takie małe, jak muchy. Ma to rozum? I temu też wierzyacie?

— Może w gorączce, może od bólu tak mówi.
— Gdzie tam od bólu. Ze złości.
— Powiedzcie, czy to prawda, żeście zamykali żonę.

— No wicie, no wicie — zrazu nie umiał zlepić potrzebnego zdania — no, rozmaicie się trafi, jak to na chudobnej gospodarce, przy fałszywej babie. Niczego się nie wypieram. Zona powinna słuchać męża we wszystkim. Chłopy mają rozum przy babie w portkach, a ja o tu — zaciskał palec za palec, tworząc bryłę powiazaną nabrzmiałymi żyłami — wicie, tu mam najlepszy rozum. Jak zgrzeszyła, tom ją czasem cwicknął, to już taki nasz święty przywił. Trza bić, bo nieraz lepiej trzymać w garści rozpalone żelazo niż babę mieć w chatupie, przy złej babie i piekło jest ochłoda. Jak ją kiedy cwicknął, to dla jej dobra, żeby się n.e lenia, grosza szanowała i była pomocą w pracy.

— Potóście też ręce przypiekali?
— I to powiedziała? — zaśmiał się, czemś szczerze ubawiony.
— O, dużo więcej mówiła.
— Mnie w trzecie, bo wam powiem sprawiedliwą prawdę. Posoliła ziemniaki, a solniczkę postawiła na

blasze. Zatargało mną, ale nic, zaciąłem zęby i swoje robię, a ręce to mi też latały. Już się drzewo kurzy, jakżeby się nie kurzyło, kiej stało na rozpalonej blasze? Mówię grzecznie, czegoś tam postawiła? — ona zaraz z pyskiem, i te się nie stanie. Nic? — tom wziął solniczkę, przyłożył do ręki, o tu w kostce, skóra trochę zaskwrczała i świad poszedł po izbie. Moja wrzasła. Twarda baba a wicie, nie wytrzymała. Musialo ją zabolęć, jakże mogło być inaczej. Nie dziwota. Wtedy ja do niej: czego wrzeszczysz? przecieś mówiła, że się nic nie stanie. Kiedy się paliła solniczka, to mnie wszystko bolało. Anim nie zemścić, anim nie bił, jak inne chłopy. Boże broń — ino denko przyłożył lekuško. Czego ona taka marnotrawnica? Pani, powiedzcie, co by wasz chłop zrobił, jakbyście marnieli jego dobro? Mówcie sprawiedliwie, wede sumienia — patrzy oczami człowieka nigdzie nie znajdującego pomocy. potem dodał z goryczą — e, baba zawdy za babą. Nikt nie chodzi w mojej skórce, to nie wie, co ciprję. Myślałem, że pani ma laskawe serce i idzie za moją sprawiedliwością. Czego na mnie wszyscy przez złość to i ja muszę być najbardziej poturany? już niema gorszych ludzi na świecie? pani powinna wejrzeć na moje nieszczęście, bo jestem sam jeden, nigdzie żadnego oparcia, nigdzie pomocy. Jestem grzyńsk przegrzysny, bom żyjący człowiek i nie mam w sobie nijakiego zwoja. A wicie czego? — zionął szepetem. — Catego swojego ducha dalem ziemi. — Po tem wyznaniu w jego postaci, y ramionach beznadziejnie zwisłych, znać było zmęczenie i wyczerpanie. Biel robił wrażenie drzewa, wyszarpanego z gleby, postawionego na zmarnie nie pod ścianą, a wciąż przejącego darennie i niepotrzebnie mięśnie, przywykłe do ciężkiej, codziennej pracy. Po chwilowym milczeniu szepł zachwiał się, jakby duch, którego oddał ziemi, zpowrotem wstepował w niego. — Wście powinni zmiarkować, co czło-

wieka boli? A mnie wszystko boli. Pod własny dach nie chcę pusić, z gospodarci wyganają. Czy może być większa krzywda na świecie? Ja gospodarz w powiniercel! — Ja! — zerwał się z dygotającymi rękami. — Ja budowałem, kamień sam, gonty sam, drzewo sam, piec sam, wszystko sam od przyciesi, węgiel za węglem, dyl za dylem. Nikt nie pomógł, — wolał najtajniej-szem drgnięciem muskulów, znających ciężar bierwion wytaszczonych na żrąb, każdym ścięciem dłoni, pamiętających kształt kilofa, siekiery, sierpa, pluga, każdym oddechem, każdą kością w ramionach, barkach, krzyżach. — Tyłem się napracował i na to mi przyszło. Wiem, czego. Jakżem babą orał, to mnie słuchala, kiedym osłabił, to mnie wygnala. Czego tak? — stęka-nie wstrząsnęło wzdętą pierśią. — Ona wydarła ze mnie duszę za żywa i teraz zem trup. POCO ręce, poco nogi, poco oczy, kiej nie mogę chodzić za plugiem. Ręce, nogi, zucińcać, oczy wydubać, toby mnie nie ciągnło do ziemi. Wicie — zwrzwał się szepetem ze swojej tajemnicy — już wam mówiłem, po nocy tam chodzę i pilnuję. Zał mi chudoby, żal mi żywiny. Djablu duszę oddam, żeby mnie ino nawrócił do mojej gospodarci. Temi rękami chcę orać. Żeby kazali ręce zucińcać i krwią pomazać ziemię, to zucińcać o potąd, po lokcie. Teraz już wicie, czegoż Pana Jezusa tak prosił. Żeby mi miał nosić za pazdurami po ziarnku piachu zhańtego wirchu na haften wirch — zatoczył łuk z jednego krańca na drugi — to będą nosił; bo muszę mieć tyle gruntu, żeby choć garniec zboża wysiąć, dwa drzewka posadzić. Ludzie mi nic, ona mi nic, dzieci mi nic, świat mi nic, ino żeby przed śmiercią z tych rąk wykrwawić zagon. Mam gwałt zgryczem zepsuta, bo co ja teraz wart? Dziad. Jakżem powiedział, że skał będzie rozdzila chleb i rozdzila, teraz mówię; muszę wrócić do swojej gospodarci.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ze śląskich kopalń i hut Jakim wypadkom i chorobom podlegają spawacze

Coraz rzadziej słyszy się w pobliżu zakładów konstrukcyj metalowych ogłuszający huk młotów przy nitowaniu, przyprowadzający mieszkańców sąsiednich domów o rozstrój nerwowy, samych zaś robotników o osłabienie słuchu. Zamiast nitowania stosuje się obecnie coraz częściej spawanie lukiem elektrycznym. Niestety czynność ta kryje w sobie również poważne niebezpieczeństwa dla zdrowia robotników.

Przy spawaniu lukiem elektrycznym tworzy się oślepiające światło, dobrze znane każdemu, kto np. przyglądał się spawaniu szynu tramwajowych na ulicach miasta. Światło to zawiera bardzo silnie działające na narząd wzroku promienie pozafioletkowe i pozaczzerwone. Powołują one ciężkie uszkodzenia oka, mogące zakończyć się ślepotą. W Niemczech np. zanotowano w ub. roku 157 wypadków ciężkich uszkodzeń oka u spawaczy.

Drugim niebezpieczeństwem są oparzenia u spawaczy. Powstają one wskutek odrywania się drobnych cząsteczek rozżarzonego do białości metalu, które rozpryskują się wokół. Iskry padają rzędzyszytym na ręce spawacza, także na twarz i do oczu. Mogą również spowodować oparzenia osób stojących w pobliżu, a personele pomocniczego przedewszystkiem.

W końcu nadmienić jeszcze trzeba o szkodliwych gazach powstających przy spawaniu elektrycznym. Są to tlenki azotu

powstające przy wyladowniu elektrycznym. Przy spawaniu części zawierających ołów tworzą się również trujące pary ołowiu.

Są jednak środki zapobiegające tym uszkodzeniom zawodowym u spawaczy. Jest nim przede wszystkim hełm ochronny sporządzony częściowo z metalu, częściowo z skóry, który powinien nosić przy pracy każdy spawacz. Z przodu hełmu jest ckieńko z zaciemnionego szkła. Pozwala ono obserwować pracę, a równocześnie chroni oczy przed szkodliwymi promieniami i odpryskami. Hełm chroni równocześnie całą głowę przed oparzeniem, a posiadając z tyłu otwór przeciwdziałając bezpośredniemu wdychaniu tworzących się par i gazów. Przeciwko oparzeniom rąk można się zabezpieczyć przez noszenie grubych skórzanych rękawic.

Tak więc każda praca, nawet najbardziej niebezpieczna dla zdrowia mczna uczynić nieszkodliwą. Trzeba o tem tylko



łyżką
zdrowia



szczególnie dla dzieci osłabionych po grypie, influency i t. p. chorobach zakaźnych, jest łyżka Emulsji Tranowej wyrobu firmy Scott & Bowne. Jest ona znakomitym środkiem wzmacniającym i odżywczym, zawiera obfitą ilość witamin A i D norweski tran lecnicyzora oraz sole wapniowo-fosforowe. — Emulsja Tranowa Scotta wzmacnia kości i dlatego zalecana jest w krzywicy. Wystrzegajcie się naśladownictw. Zjadajcie prawdziwej.

EMULSJA TRANOWEJ
WYROBU FIRMY
SCOTT & BOWNE SA
WARSZAWA
CENA FLAKONU ZŁ. 2.-

pamiętać i korzystać z rozlicznych środków zapobiegawczych, które oddaje nam do dyspozycji współczesna higiena pracy. Korzystajmy z niej zdobywszy!

Pomyślny wynik konferencji ZZZ.

Onegdaj sekretarz ZZZ p. Feliks odbył w Pszczynie konferencję z p. starostą dr. Jarosem w sprawie usunięcia pewnych niedomagań w warunkach pracy droźników. Konferencja zakończyła się przyrzeczeniem złożonym przez p. starostę, że wejrzy osobiście w omówione na konferencji sprawy. Konkretnie p. starosta przyrzekł zaopatrzyć z dniem 11 listopada br. droźników w zimowe buty i płaszcze, wypłacić dodatek za pracę w niedzielę i święta w roku 1934 oraz uregulować sprawę urlopów, których dotąd wielu droźników jeszcze nie wykorzystało. W myśl ustawy o radach zakładowych zdecydowano powołać do życia komisję wyborczą, która zajmie się stworzeniem rady zakładowej dla droźników powiatu pszczyńskiego.

Pracownicy umysłowi w sprawie obniżenia uposażeń

Zamierzone opodatkowanie pracowników umysłowych (państwowych i samorządowych), co stanowi część rządowego programu przywrócenia równowagi budżetowej, wywołało w kołach urzędniczych silną reakcję. Na posiedzeniu Rady naczelnej Związku Pracowników Samorządowych R. P., w wyniku długiej i burzliwej dyskusji, przyjęto uchwałę, w której zabraniano stwierdzać, że pracownicy umysłowi nie uchylają się i nie uchylają się obecnie od konieczności ponoszenia ciężarów obywatelskich na rzecz państwa — domagają się równocześnie jednakowego obowiązku ponoszenia tych ciężarów przez

wszystkich obywateli. Same rozłożenie świadczeń winno odpowiadać zasobom materialnym i możliwościom finansowym poszczególnych warstw społecznych. Inne związki pracowników umysłowych, uznając oszczędnościowe pociągnięcia rządu, domagają się w pierwszym rzędzie zastosowania oszczędności rzeczowych, obciążenia diet, aut reprezentacyjnych, skreślenia wszystkich niepotrzebnych podróży służbowych i ukroczenia „komisjomani”. Wreszcie pracownicy umysłowi podnoszą konieczność wydatnego ograniczenia składek na rzecz różnych instytucji publicznych.

10 przykazań dla przełożonego

Jedno z czasopism angielskich zajmujące się sprawami pracy, ogłosiło dziesięć przykazań, których powinien przestrzegać każdy zwierzchnik i kierownik.

1. Przykazaania te są naogół dość proste:
1. Obiecuj mało i dotrzymaj obietnic.
2. Unikaj faworytów i kózłów ofiarnych wśród pracowników.
3. Nie szafuj groźbami i powściągnij wybuchy gniewu.
4. Przy sporach wysłuchaj obie strony.
5. Zapominaj o przykrościach.
6. Nie poddawaj się depresji.
7. Utwierdź podwładnych w przekonaniu, że spostrzegasz nie tylko zle strony pracowników, ale i ich zalety.
8. Staraj się poznać zdolności każdej jednostki.
9. Daj każdemu możliwość ujawnienia swych uzdolnień.
10. Bierz pełną odpowiedzialność za przypadające na ciebie obowiązki.

Kopalnia z przed trzech tysięcy lat

W osadzie Krzemionki pod Ostrowem nad rzeką Kamienną, (województwo kieleckie), odkryto przedhistoryczną kopalnię krzemienia pochodzącą z przed 2 do 3000 lat. Cennym odkryciem zainteresowało się Państwo. Muzeum Archeologiczne w Warszawie. W odkrytej kopalni na podstawie badań ustalono, że roboty prowadzone były prawidłowo, od szybków biegnących tunele podziemne do złóż krzemienia. Zachowały się jeszcze przyrządy górnicze, które są poważną zdobyczą dla archeol-

ogów. Wewnątrz kopalni na ścianach odkryto interesujące rysunki, przedstawiające: słońce, ziemię i t. p. Wielką bryłę krzemienia ofiarowało Muzeum Archeologiczne w darze pododdziałowi Pol. Twa Krajoznawczego w Kielcach. Bryłę tę umieszczono w muzeum świętokrzyskim, wzbogacając regionalny dział geologiczny i archeologiczny. Odkryta kopalnia w Krzemionkach ma wybitną wartość naukową i stanowi unikat archeologiczny w Europie.



Zgodnie z ostatnio wydaną ustawą, publiczna sprzedaż masek gazowych we Francji poddana została kontroli państwowej.

ADAM NASIELSKI.

Wyspa piratów

(Ciąg dalszy.)

Kapitan nie skrył się do kajuty. Stał oparty o maszt pod gradem ceptawych kropel i uśmiechał się w ciemności. Przemókł do suchej nitki. Ukazał zdumionym pasażerom białe zęby na tle rozradowanej cwarzy i udał się do kabiny nawigacyjnej, aby wykreślić dalszy kurs. Na podłodze została po nim struga wody i powiew zdrowego optymizmu.

Wiatr był dogodny i pełny, załoga zadowolona, bo miała mniej trudu z utrzymaniem się na linii kursu. Zbliżali się do celu, do wyspy Fernando Póo.

Deszcz ustał równie nagle jak spadł. Powietrze było przez kilkanaście minut — dosłownie — świeże i znów deszcz — wiało. Pot lał się strumieniami. Na wschodzie wynurzało się, niby cesarz z kąpielnicy, tryumfujące, wszechwładne słońce. Tu, w strefie równikowej była pemia jego panowania. Tu ono, słońce, było wszechmocnym dyktatorem, panem życia, ingerującym bezapelacyjnie we wszystkich dziedzinach życia. Ono dyktowało ludziom czasokres pracy, ono beztrosko i bez pardonu przyznaczało opornym smiaków, którzy śmiech mu się sprzeciwiać i naginało ich do twardych męczących karbów życia podzwrotnikowego.

Robert Strong stał na pomoście, oparty o barjerę i tępo obserwował sternika, który nie spuszczał oka z zawsze poziomej busoli i z różny wiatrów.

Robert Strong myślał o Clarze Grant. Śnił o niej we śnie i na jankie, był przy niej myślami, marzył o niej przez cały czas monotonnej dla niego podróży i

wszystkie spostrzeżenia asocjował, w sposób niekiedy najbardziej dziwny, z jej osobą. Był pewny, że ona jest inna — nie taka jak tamta, przekięta, dla której miał być — jak się gorzko przekonał — tylko samcem i ukonjeniem zmysłów. A potem — gdy przyszło do rozstrzygającej decyzji — stchórzył, a nędznie i zostawiła go sobie samemu. Clara Grant nie jest taka. Napewno nie

ROZDZIAŁ XXVII.

Pirat i kobieta.

A Clara myślała wciąż o Robercie. Wierzyła wen. Ufała, że on jej nie opuści. Musi ją wybaczyć z rąk Mondego. Wiara ta tak wycieńczała jej świadomość, że gdy światło nagle zgasło i Pedro Mondego zaciął swą dłoń dookoła jej ust — przeleciała się nawet. Potem Pedro pchnął ciężarem swego ciała jakiś kamień w ścianie, uczuła zimny powiew wilgotnego, stęchłego powietrza, kroki czy coś w tym rodzaju i — cisza. Jakby między nimi — nią i Pedrem — a tamtymi w komnacie wyrosła kamienna, nieprzebyta ściana. I tak było w istocie.

Pedro Mondego prowadził ją jakimś wąskim korytarzem w dół i w górę, na prawo i przed siebie, aż znaleźli się po półgodzinnej drodze, w jakiejś chacie. — Światło już, gdy przyszedł znów Pedro Mondego i zakneblował jej usta, zawiązał oczy przepaską.

Samochód, napewno. Łódź na wodzie — to nie ulega wątpliwości. Jakieś schodki. Potem łąka, samotna cisza.

Ktoś zdjął wreszcie tę opaskę z oczu, wyjął knebel, rozwiązał ręce.

Światło oślepiło ją w pierwszej chwili. W następnej poznata już twarz Pedra Mondego. — Przepraszam, don. To było nieodzwonne. Musiałem zachować środki ostrożności. Ale mam

wątpliwości. Wolaliby mieć w ręku miss Lucy Duncan, narzeczoną ukochaną inżyniera Evana Hectora. — Więc co z tego...

— Evan Hector jest właścicielem, posiadaczem planu skarbu na Fernando Póo.

Clara Grant zbladła. — Pan sądzi, że! Ze oni...

Pedro Mondego wyduł wargi w pogardzie. — Inżynier Hector ma już swoją narzeczoną. I ma plan zakopanego skarbu. Któż zabroni mu udać się na Fernando Póo i wykopać skrzynię.

— A ja...

— Nie wierzę w ludzi, miss. Nie zdziwię się, gdy po zażądaniu planu wzamian za pani osobę otrzymam odpowiedź, że inżynier Hector odmawia. Bo cóż go właściciela z panią łączy. Ze jest przyjacielem Roberta. Nie wierzę w przyjaciół. W nic nie wierzę, Hector uda się na wyspę i znajdzie skarb. Nie mogą mu niestety przeszkodzić. Przedewszystkiem nie znam miejsca ukrycia. A podругie wyspa Fernando Póo należy do Hiszpanii, a ja...

Urwał nagle i zamyslił się. — Więc... więc diaczego pan mnie porwał z sobą.

— Jakaś szansa przecież mi pozostaje. Może oni są bardziej szlachetni i rycerscy niż mnie się wydaje. Może Hector wyssa mi skarb.

Spoważniał nagle. — Przepraszam za niedyskretnie pytanie, ale czy panią łączy coś ze Strongiem?

— N... nic.

— Zarumieniła się pani. Lecz nie chcę być niegrzecznym, ani natrętnym. Jestem cavalheiro.

— Który porwa kobiety. (Ciąg dalszy nastąpi).

Informator i poradnik inwalidzki

Odpowiedzialność za podatek

Ordynacja podatkowa wprowadza na całym terytorjum Państwa ustawą z dnia 15 marca 1934 r. normy jednolicie tryb postępowania w sprawach podatków państwowych. Zawiera ona cały szereg przepisów specjalnych, odmiennie regulujących różne kwestje od ustaw dotychczasowych. Jedną z takich jest odpowiedzialność za podatek, którą omówimy w dzisiejszym artykule.

Odpowiedzialność spadkobierców.

Art. 133 ordynacji podatkowej postanawia, że spadkobiercy odpowiadają za nieściągnięte należności podatkowe spadkodawcy i masy spadkowej, jak za zobowiązania oparte na tytułach prywatno-prawnych według przepisów prawa spadkowego.

Jak widzimy z treści tego przepisu odpowiedzialność ta powstaje z chwilą śmierci płatnika i objęcia spadku przez spadkobierców. Ci spadkobiercy odpowiadają za nieściągnięte należności podatkowe wedle przepisów prawa spadkowego odnośnie do zobowiązań prywatno-prawnych. Przepisy te są rozmaite na różnych terytorjach Państwa, na których jeszcze dotychczas obowiązują różne kodeksy cywilne. Obowiązujący na Górnym Śląsku kodeks cywilny niemiecki reguluje odpowiedzialność spadkobiercy za zobowiązania spadkowe w paragrafach 1967 do 2013.

Według tych przepisów do zobowiązań spadkowych, za które odpowiada spadkobierca, zalicza się długi, pochodzące od spadkodawcy, zobowiązania z praw do zachowku, zapisów i zleceń. Na wniosek wierzyciela spadkowego lub spadkobiercy winien sąd spadkowy wyznaczyć spadkobiercę czasokres do sporządzenia inwentarza spadku. Po upływie tego czasu: odpowiada spadkobierca za zobowiązania spadkowe bez ograniczenia, a więc tak majątkiem spadkowym, jak i własnym, jeżeli przedtem nie sporządził inwentarza spadkowego. O ile natomiast inwentarz został na czas sporządzony i spadkobierca złożył przysięgę na jego rzetelność, wówczas odpowiada tylko do wysokości wartości majątku spadkowego.

Odpowiedzialność członków rodziny.

Art. 134 postanawia, że członkowie rodziny odpowiadają za tę część należności podatku dochodowego, która przypada stosunkowo na ich dochód, opodatkovany łącznie z dochodem głowy rodziny, jeżeli należność podatkowa nie może być ściągnięta od płatnika. Małżonek, krewny do trzeciego stopnia i do tegoż stopnia powinowaty płatnika odpowiada za nieściągnięte od niego należności za podatek dochodowy, wymierzony od dochodu z tej nieruchomości gruntowej lub budynkowej, która przeszła następnie na własność lub użytkowanie małżonka, krewnego lub powinowatego.

Jak widzimy przepis ten obejmuje odpowiedzialność niewielkiej grupy krewnych za podatek dochodowy, w przeciwstawieniu do poprzedniego przepisu, który obejmował odpowiedzialność szerokiej grupy osób, bo spadkobierców za wszystkie należności podatkowe spadkodawcy. Odpowiedzialność członków rodziny wymienionych w tym przepisie jest tylko pomocnicza, albowiem powstaje dopiero z chwilą niemożności ściągnięcia podatku dochodowego od głowy rodziny. Odpowiedzialność tych osób jest również ograniczona, albowiem odnosi się tylko do utamkowej części podatku dochodowego, a mianowicie takiej, jaka odpowiada udziałowi każdego z nich w łącznym opodatkovany dochodzie.

Specjalny charakter ma przepis drugi tego artykułu, w którym kolo osób odpowiedzialnych jest oznaczone bardzo ściśle, a dotyczy on wypadków przejścia własności lub użytkowania nia drogą spadkobrania, ale drogą umowy między żyjącymi. Ustalenie odpowiedzialności tych osób za podatek dochodowy następuje według zasad analogicznych, jak przy przepisie poprzednim.

Dodać należy, że obie grupy członków rodziny odpowiadają za podatek solidarnie, to znaczy, iż od umania władzy należy do kogo zwrócić się o jego zapłacenie w całości i dana osoba nie może skutecznie bronić się tem, że oprócz niej jeszcze ktoś inny za ten podatek odpowiada.

Odpowiedzialność nabywcy nieruchomości.

Po myśli art. 136 ordynacji „nabywca nieruchomości obowiązany jest do zapłacenia należności podatku gruntowego, podatku od nieruchomości w gminach wiejskich i od niektórych budynków w gminach wiejskich, oras podatku od placów budowlanych z nabytej nieruchomości za czas przed jej nabyciem. Wysokość należności nie może być wyższa od podanej przez właściwą władzę skarbową na skutek próby zainteresowanych płatników.”

Odpowiedzialność nabywcy za wymienione w tym przepisie podatki wynika z ich charakteru rzeczowego, podatki te bowiem obciążają nie płatnika lecz samą nieruchomość; z tej też przyczyny nabywca odpowiada za te podatki, na-

leżne za cały okres czasu przed nabyciem nieruchomości, a granicą tej odpowiedzialności pod względem czasu jest tylko przedawnienie zobowiązania podatkowego. Ordynacja normuje tylko przedawnienie prawa do wymiaru podatku postanawiając pod tym względem w art. 105 do 107, że prawo do uskutenienia wymiaru podatku przedawnia się z upływem lat 5, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym powstał obowiązek podatkowy; w art. 46 postanawia wprowadzić ordynacji, że zobowiązanie podatkowe wygasa na skutek przedawnienia, ale nie podaje jego terminu. Wobec tego przysąd należy, że nabywca nieruchomości odpowiada za wszystkie należności podatkowe, o ile one zostały już wymierzone i to bez względu na czas ich wymierzenia, zaś za podatki jeszcze niewymierzone odpowiada on tylko w okresie pięcioletnim.

Ustęp drugi artykułu daje jednak nabywcy możność zorientowania się w sumie należnych podatków jeszcze przed nabyciem nieruchomości, albowiem można zażądać od właściwej władzy skarbowej podania kwoty należności. Władza skarbowa musi to sumę podać, a ma to ważne znaczenie, gdyż odpowiedzialność nabywcy ogranicza się odtąd do wysokości tej sumy.

Pierwszeństwo podatku przemysłowego.

W myśli art. 140 ordynacji „należnościom z tytułu podatku przemysłowego i dodatku do tego podatku służy prawo pierwszeństwa zaspokojenia z całego majątku ruchomego, należnego do przedsiębiorstwa, obłożonego tym podatkiem. Minister Skarbu określa drogą rozporządzeń, jaki majątek ruchomy należy uważać za należący do przedsiębiorstwa. Pierwszeństwo to służy w kolejności, zastrzeżonej przepisami postępowania sądowego do podatków i innych danin publicznych, należnych z nieruchomości.”

Przepis ten jest bardzo ważny w codziennym życiu, albowiem wobec jego treści odpowiedzialnym za podatek przemysłowy, będzie cały majątek ruchomy należący do przedsiębiorstwa, chociażby on nie był własnością danego przedsiębiorcy. Zapowiedziane w tym artykule rozporządzenie wykonawcze postanawia co należy uważać za majątek należący do przedsiębiorstwa w ten sposób, iż określa co nie należy zaliczać do tego majątku. Według tego rozporządzenia nie uważa się za majątek przedsiębiorstwa: 1) towarów przyjętych do przesyłki

przedsiębiorstwa spedycyjne; 2) towarów przyjętych do przewiezienia przez przewoźnika; 3) towarów przyjętych do przechowania przez przedsiębiorcę składowego; 4) towarów i przedmiotów przyjętych do przeróbki przez przetwórcę lub dokonyującego naprawy pod warunkiem, że stanowią one nadal własność oddającego do przeróbki lub naprawy; 5) towarów przyjętych do sprzedaży komisowej, o ile zachodzą specjalne warunki, w rozporządzeniu dokładnie określone. Poza temi towarami uważać należy, że wszystkie inne towary znajdujące się w przedsiębiorstwie, należące do jego majątku i chociażby one stanowiły własność osób obcych, a nie przedsiębiorcy obłożonego podatkiem przemysłowym, odpowiadać będą za ten podatek.

To określenie ruchomego majątku przedsiębiorstwa odbiega od przepisów prawa cywilnego; wedle tego ostatniego majątkiem ruchomym (danej jednostki) jest to, co jest jej własnością, a nie należy do niego rzeczy obcych, chociażby one znajdowały się w jej posiadaniu. Inaczej jest wedle przepisów ordynacji podatkowej, albowiem wedle tej majątkiem ruchomym przedsiębiorstwa są wszystkie rzeczy, bez względu na ich właściciela, z wyjątkiem wymienionych w rozporządzeniu wykonawczem. Takie jednak ujęcie tej kwestji było konieczne ze względu na ważną rolę, jaką w gospodarce społecznej odgrywa podatek przemysłowy.

Pierwszeństwo podatku gruntowego.

Według art. 139 ordynacji „należności z tytułu podatku gruntowego, podatku od nieruchomości w gminach miejskich i od niektórych budynków w gminach wiejskich, podatku od placów budowlanych, oras z tytułu dodatków do tych podatków służy pierwszeństwo zaspokojenia w kolejności, zastrzeżonej przepisami postępowania sądowego dla podatków i innych danin publicznych, należnych z nieruchomości.”

Pierwszeństwo tych podatków ma inny charakter jak podatku przemysłowego, albowiem dotyczy ono tylko kolejności zaspokojenia należności z tytułu tych podatków, które wobec tego będą wcześniej zaspokojone, niż inne należności, chociażby wcześniejsze. — Wedle art. 800 kodeksu postępowania cywilnego podatki te należne za ostatnie dwa lata zaspokojone będą na trzecim miejscu, zaraz po kosztach egzekucyjnych i należnościach pracowników, dawniejsze zaś zaspokojone będą na miejscu szóstym po należnościach instytucji ubezpieczeń społecznych i wierzycielnościach hipotecznie zabezpieczonych.

Obowiązek wyjawienia majątku jako środek egzekucyjny

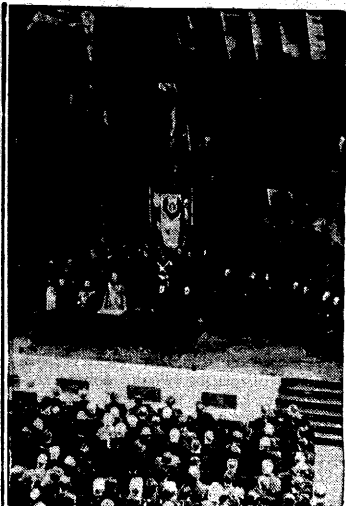
Wyjawienie majątku jest to obowiązkowe złożenie w sądzie oraz zaprzysiężenie przez dłużnika wykazu jego majątku, celem umożliwienia wierzycielowi orientacji czy dłużnik posiada jakiś majątek, z którego mógłby wierzyciel przymusowo ścignąć swą pretensję. Jakiej się od niego domaga. Wyjawienie majątku, jako środek przymusowy, dopuszczalne jest jednak tylko wtedy, gdy po rozpoczęciu egzekucji na ruchomości dłużnika, okaże się z protokołu zajętych tych ruchomości, że na tej drodze wierzycielności nie będzie mogła być w całości zaspokojona, albo gdy osoby trzecie zgłosiły swe prawa do zajętych ruchomości i żądają zwolnienia ich z pod egzekucji.

W celu nakazania dłużnikowi wyjawienia swego majątku, winien złożyć wierzyciel odpowiedni wniosek do sądu, który załatwi go na posiadzeniu niejawnem po wysłuchaniu stron. Załatwienie to następuje w formie postanowienia nakazującego dłużnikowi wyjawienie majątku, oras ewentualne zaprzysiężenie przedłożonego wykazu majątku. Wyjawienie majątku przez dłużnika następuje w ten sposób, że podaje on miejsce, w którym majątek ten się znajduje, wskazując tytuły prawne i dowody na to, że on rzeczywiście istnieje, a wreszcie składa oświadczenie, że niczego świadomie nie zataił i że przedłożony przez niego wykaz jest prawdziwy

i zupełny. Na żądanie wierzyciela składa on również na to odpowiednią przysięgę.

Jeżeli dłużnik, bez usprawiedliwionej przyczyny nie stawil się do złożenia wykazu i przysięgi, lub stawwszy się odmówil złożenia wykazu albo przysięgi, wówczas sąd na wniosek wierzyciela zastosuje względem dłużnika przymus osobisty. Przymus osobisty polega na osadzeniu dłużnika w pomieszczeniu na ten cel przeznaczonem, oddzielnie od osób pozabawionych wolności w trybie postępowania karnego lub administracyjnego. Przymus ten nie może trwać dłużej niż 2 tygodnie, a na wypadek, gdyby w ciągu tygodnia po zwolnieniu dłużnik niykonal swego obowiązku, oras nastąpił dalszy przymus sądowy. Ogólny czas trwania przymusu nie może przewyższać 6 miesięcy. W czasie trwania przymusu dłużnik może w każdej chwili domagać się stawienia go przed sądem celem złożenia wykazu majątku i przysięgi.

Dłużnik, który złożył przysięgę lub odbył przymus osobisty przez 6 miesięcy, obowiązany jest do złożenia nowej przysięgi tylko wówczas, gdy wierzyciel uprawdopodobni, że dłużnik nabył później jakiś majątek, do którego może być skierowana egzekucja, albo gdy od czasu złożenia przysięgi lub odbycia przymusu osobistego upłynął okres 5 lat.



Wśród wielkich uroczystości oddany został w tych dniach do użytku publicznego nowy gmach unwersytetu w Rzymie. Obecny na uroczystości Mussolini skorzystał z okazji, aby w przemówieniu swem zaatakować przedsięwzięcie przez szereg państw sankcje gospodarcze względem Włoch.

Orzecznictwo z zakresu prawa pracy

Zmiana warunków umowy o pracę.
Zadne przepisy nie zabraniają zmiany warunków umowy o pracę podczas trwania stosunku pracy, a to za wzajemną zgodą strony. Jeżeli zatem pracownik zanlechał żądania niezwłocznego rozwiązania umowy z powodu zmniejszenia mu pensji, oras zgodził się pobierać nadal tę zmniejszoną pensję i pracować na nowych warunkach, to warunki te winny mieć dla niego obowiązujące znaczenie.

Zrzeczenie się pracy przez pracownika.
Rezygnacja z posady pracownika, przyjęta do wiadomości przez prokurenta pracodawcy, rozwiązuje umowę o pracę.

Niezastosowanie się do poleceń pracodawcy.

Niewykonanie przez pracownika wymagań jego bezpośredniego zwierzchnika, a które są zgodne z obowiązującą stroną umowę o pracę i jest samo przez się dostateczną podstawą do rozwiązania tej umowy bez wypowiedzenia.



Umowa pracy na podstawie nowych warunków.

W przypadku, gdy przy upływie okresu wypowiedzenia nastąpiło ponownie wypowiedzenie, pracodawca podał do wiadomości pracownika nowe warunki pracy, które pracownik przyjął, należy uważać z chwilą przyjęcia nowych warunków przez pracownika nastąpiło zawarcie nowej umowy na czas nieokreślony.

Odpowiedzialność pracodawcy za nieubezpieczenie pracownika.

Prawo pracownika dokonania osobiście zgłoszenia ubezpieczeniowego w Zakładzie ubezpieczeń pracowniczych umysłowych nie narusza całkowitej i wyłącznej odpowiedzialności materialnej pracodawcy za szkodę, wyrządzoną pracownikowi przez zaniedbanie przepisanego zgłoszenia.

Weksel kaucyjny ze stosunku pracy.

Pracodawca może przy zawarciu umowy o pracę żądać od pracownika złożenia kaucji na zabezpieczenie rzeczywistych szkód i strat, mogących wyniknąć z winy pracownika przy wykonywaniu pracy. Pracodawca powitlen w ciągu 14 dni od chwili ustania stosunku pracy wycać kaucję pracownikowi lub w ciągu dalszych 4 tygodni wytoczyć przeciw niemu powództwo o roszczenia z tytułu szkód i strat. Jeżeli w tym terminie nie wniesieby on skargi przeciw pracownikowi o odszkodowanie, obowiązany jest zwrócić weksel kaucyjny, otrzymany od pracownika na zabezpieczenie szkód, jakie mogłyby mu wyrządzić.



W Londynie odbył się ostatnio publiczny wiec poświęcony zagadnieniom abisyńskim, na którym przemawiali arcybiskup Canterbury i b. minister spraw zagr. sir Austin Chamberlain.

Po usunięciu przez Czechów obrazów polskich bohaterów

Świątły głos węgierki, którego Czesi pojąć nie zdołają.

Jak już ónegdaj donosiliśmy, czeskie władze szkolne na terenie Moraw poleciły usunąć z sal w szkołach polskich wszystkie obrazy przedstawiające postacie zasłużonych Polaków.

To „oczyszczenie“ ścian w szkołach polskich dotknęło takich bezspornych bohaterów i wielkich ludzi, jak Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski. Na indeksie czeskim znaleźli się również Adam Mickiewicz wraz z Juliuszem Słowackim.

Rozporządzenie to wywołało bardzo żywy oddźwięk w prasie węgierskiej. Jeden z dzienników budapeszteńskich podkreśla, że bohaterowie polscy Kościuszko i Pułaski są równocześnie bohaterami całego świata. W Stanach Zjednoczonych — pisze dziennik węgierski — Kościuszko i Pułaskiemu stawia się pomniki i czci się ich bohaterstwo, które nawet największym i najdzielniejszym narodom może być wzorem do naśladowania. Władze czeskie mądrzejby postąpiły, gdyby zamiast usuwać portrety tych bohaterów ze ścian polskich na terenie Czechosłowacji, kazały przymusowo umieścić ich portrety w salach wszystkich czeskich szkół, by młodzież czeska, patrząc na ich przykład i oblicza, dążyła do wykrzesania w sobie polskiego męstwa.

Dziennik węgierski twierdzi, że takie wrogie ustosunkowanie się władz czeskich do obrazów polskich bohaterów źle świadczy o nieustannie przez Czechów deklamowanej przyjaźni do Polski.

To drakońskie zarządzenie i tak nie zdola z serc i ducha młodzieży polskiej wyrwać czci i miłości do wielkich mężów i bohaterów polskich, a przedewszystkiem do Marszałka Piłsudskiego. Obrazy te, zdjęte pod przymusem ze ścian, pozostaną w duszach młodzieży polskiej, skąd żadna sztycha czeska usunąć ich nie potrafi.

Dziennik węgierski wspomina również o usunięciu obrazów wielkich wieszczów, Mickiewicza i Słowackiego. Tajemnicą pozostaje dlaczego Czesi obawiają się oddziaływania tych tytanów ducha na młodzież polską, skoro pisarze ci znani są literaturze całego świata kulturalnego.

Śmieszne jest twierdzenie Czechosłowacji, jakoby była „wyspą demokracji“

(ostrow demokracje) w Środkowej Europie, i pięknej kultury polskiej, z której zresztą i mała kultura czeska czerpała pełnymi rękoma.

Ceny biletów samolotowych

w Polsce ze względu na propagandowych utrzymanie są na najniższym poziomie! Korzystajmy z komunikacji powietrznej najszybszej i najwygodniejszej!

Pohańbiony pomnik bohaterów polskich!

Każdy naród przechowywał z czcią i pietą miłymi swymi dni tak chwytali jak u spadku, by pokolenia następne, ucząc się na nich, wybierały właściwą drogę, prowadzącą Ojczyznę ku coraz to lepszej przyszłości.

Teraz, kiedy swobodnie możemy czcić tych, którzy złożyli na ołtarzu Ojczyzny wszystkie, nawet swe życie, kiedy sprowadza się prochy

Bohaterów Narodowych z obczyzny na ziemię ojczystą, kiedy stawia się im pomniki, niech im wolno będzie rzucić nieco światła na to, jak nieraz w zapomnieniu i pohańbieniu, leżą rozrzucone kości tych, którzy broniąc ziemi swoich przodków, polegli.

Któż nie zna „Potopu szwedzkiego“ i zwiastuje z nim klęskę Polaków pod Ujściem w Wlkp.

Patrioci polscy, młmo zdrady, rzucili się na wrogów i polegli jak przystało na Polaków! Naród, czcąc ich poświęcenie, usypał im na wiecna pamiętkę kopiec.

Kopiec ten, wysoki na 30 metrów, znany pod nazwą kopca św. Jana, został przez niemiecką fałsz germanizacji, podobnie jak wiele innych pomników polskich, dosłownie zrównany z ziemią!!!

Na szczycie tegoż kopca stał krzyż i figura św. Jana, zozatem znajdowały się tam 3 nagrobki starszych poległych pod Ujściem.

Płyty kamienne z odpowiednim napisem stanowiące pokrycie tych grobów, były ozdobione wyrzeźbionymi liljami.

Niemcy miejsce to nazywali pogardliwie kopcem „rzech Murzynów“ (drei Mohren).

Opłacani ze specjalnego funduszu doroczyli od wieków pilnowali tego kopca, a ostatni z nich, zmarł już w Odrodzonej Polsce.

W roku 1913 wytyczano w tamtej okolicy nową drogę i linję tej nowej drogi skierowano akurat na pomiatkowy kopiec.

Krzyż i figurę zniszczono, a płyty zużył praktyczny Niemiec do budowy chlewa!!! Niedodó na tem, Ziemię z kopca zwołano pod nasymp drogi, a odkryte zbieżne kości Bohaterów wrzucano do dołu pod świliskim chlewem!!!

Protest obywateli miasta Ujście ugrzązł w aktach niemieckich...

Jako rodowity ujściński byłem naocznym świadkiem ostatecznego zlikwidowania kopca.

Ojciec mój, gorący patriota polski, ocał przed przejęciem Ujścia przez Polskę, miedzioryt tułający się na strychu, a przedstawiający bitwę pod Ujściem. Jako pierwszy polski burmistrz miasta Ujście wysłał Urzędowi Wojewódzkiemu w Poznaniu pismo z ramienia Tow. Powstańców i Wojaków, protestując przeciw pohańbieniu tego grobowca. Nie raczone nawet odpowiedzieć.

Po wytyczeniu granicy, 1/2 Ujście wraz z miejscem, gdzie znajdował się kopiec, pozostały poza kordemem.

Ohećnie, kiedy nasza stołunka z Niemcami polepszyły się, oraz znając kłóli teraźniejszych Niemców dla poległych za Ojczyznę, winniśmy domagać się odnas awarowania lub zezwolenia na odbudowanie tego historycznego kopca!

Jestem przekonany, że odbudowa kopca pod niesie poczucie godności narodowej całej okolicy Ujście, które będzie promieniowało polskością, tak, jak promieniowało wiarą chrześcijańską na naszych poganięskich braci Pomorzan za czasów Bolesława Chrobrego.



W czasie najazdu szwedzkiego na Polskę za króla Jana Kazimierza pod miasteczkiem Ujściem w Wielkopolsce u spływu rzeki Głoby do Noteci w 1656 roku rozegrała się bitwa pomiędzy wojskami polskimi pod wodzą wój. poznanskiego Krzysztofa Opalińskiego a wojskami szwedzkiemi. Rycina jest odbitką ze starego miedziorytu przedstawiającego dylokację wojsk polskich (u góry) i szwedzkich (u dołu) pod Ujściem. W oznaczonym krzyżykiem miejscu znajdował się kopiec, pod którym złożono kości poległych Polaków.

DR. ADAM BAR

Wśród książek

Wśród bogatej dzisiaj literatury wojennej, w której wszystkie przeżycia człowieka, wszystkie drgnienia jego tragicznej duszy, znalazły już mniej lub więcej plastyczny obraz powieści

Józefa Wittlina p. t. „Sól ziemi“, będąca pierwszą częścią trzytomowego dzieła pt. „Powieści o cierpliwym plechurze“, stoją jakby na uboczu. Temat jest tansam, co i w innych powieściach z czasów wojny, ale zozmach artystycznych, ujęcie twórczej wizji, silnie się odcina od wojennej beletrystyki. Wittlin jest indywidualnością twórczą posiadającą swój własny artystyczny charakter, przetrzuca się odrazu poza granice szablonu literackiego. Wolna wszystkich zównała, stała się doskonałym regulatorem zagadnień społecznych, które w obliżu śmierci zatarły kany ostrych różnic społecznych na rozmaitych płaszczyznach życia. — Nie idzie jednak o to, Nie jest przypadkiem, że bohaterem swojej powieści zrobił Wittlin hulacę ze wschodniej Gali, anafabeta, człowieka o pierwotnych instynktach, pozabawionych wszelkiej złożoności. Powieść przedstawia niesłychanie plastyczny obraz reakcji tych instynktów na zbliżające się wypadki, jest próbą i to niebyłą próbą, analizy tych przeobrażeń, którym ulega człowiek wciągnięty w wir wojny. Wittlin zbliża się do tragedii dziejowej niekako od wewnętrznej strony duszy człowieka, Piotr Niszwadomski, człowiek niewiadomego pochodzenia i niewiadomego nazwiska jest symbolem ludzkości prostej i pierwotnej wobec ogromu zadań, nie tylko nawet zadań, ale niezawinionych obowiazków, które zrzucają na niego gabnety dyplomatyczne: ten człowiek nagłe staje wobec wielkiej niewiadomości, która przekreśla cale jego dotychczasowe życie, i prowadzi go w nową, zagadkową przyszłość. Obrazem tych przeobrażeń prostej natury ludzkiej jest już prolog powieści. Na radzie koronnej cesarz austriacki

podpisuje akt mobilizacyjny, Wittlin stwarza nastroj, atmosferę silnie naelektryzowaną, chwę brzemienna, w której od jednego podpisu zajeżdża losy miliona ludzi, w której jedno pocągnięcie pióra wyraża zgodę na setki; tysięcy dramataw; tragedji. Tej scenie zaraz w następnym rozdziale przeciwstawia Wittlin Piotra Niszwadomskiego. Potem wszystkie nji do najmniejszej komórki życia Niszwadomskiego prowadzą poprzez terosamego cesarza, który skazał tytuł ludzi na śmierć, wszystko od niego zależy. W ten właśnie tkwi społeczny, a raczej wscenludzki punkt widzenia Wittlina. Potem następuje Węgrzech, przeobrażenie człowieka w mundu: złożenie przysięgi na wierność cesarzowi. Nie idzie tu o akcję, snująca się zresztą wąskim strumykiem, ale o ten wewnętrzny oddźwięk który ujawnia się doskonałym ujęciem psychiki nieznanego pierwotnym instynktom Niszwadomskiego. Powieść Wittlina jest dziełem zakreślonym na miarę wielkiego eposu, ale eposu obojętnej struktury artystycznej, cały sens znajduje się poza biegiem zewnętrznych wypadków, — wszystko rozgrywa się na scenie duszy człowieka. A gra przynależny, jest znakomita, Wittlin analizuje reakcje wewnętrznej duszy ludzkiej od najdrobniejszych szczegółów, psychologia jest świetna, nitylko bohatera powieści, ale również szeregu postaci do niej wprowadzonych, które pozostają w naszej literaturze klasycznymi obrazami. Swoje zamierzenia artystyczne osiąga autor dzięki świetnej prozie, w której każde słowo znalazło się na właściwym miejscu, zoztało troskliwie oszlifowane i wygładzone. Powieść Wittlina o klasycznej formie prozy i treści, staje na czele nitylko naszej, ale i zagranicznej literatury wojennej.

W coraz większym zastępie naszych podrózników

Arkady Fiedler

Powiedział ktoś o reportażach Aleksandra Janty-Polczyńskiego, że oszczędzają czytelnikowi odbycie podróży — otóż nie, bo Polczyński odstępuje w zasadzie od zwykłego szablonu reportażowego, mówi nie o tem, co by się przeciętnemu czytelnikowi wydawało interesującą, ale o tem, co jego przedewszystkiem ciekawi, i to jest właśnie największą zaletą jego książek. Polczyński bowiem umie patrzeć i zawsze wyboczyła to przedewszystkiem, co się temu w dale naparządziej interesuje. Tosamo można powiedzieć o najnowszej książce

Al. Janty Polczyńskiego „Stolica srebrnej magli“

W powrocie z terenu walk chińsko-japońskich przez Amerykę Polczyński zatrzymał się w Hollywood, mieście złudzeń, a równocześnie marzeń wielu ludzi, smutków i radości, zawiedzionych nadziei, a równocześnie niespodziewanych uśmiechów losu, który ludzi dąsają nieznanym, jutro prowadzi do światowej sławy. Nie ma w książce o Hollywood, w tej pierwszej książce o mieście filmowem, wywiadów z gwiazdami i plotek o wielkościach srebrnego ekranu, bo to są rzeczy znane i oklepane. Polczyński stara się raczej wnikać w ducha Hollywoodu zagładnąc za kulisy wytwórni i zrozumieć sens tego dziwnego świata, w którym interes idejtyfikuje się ze sztuką. W tych reportażach w zasadzie niema nic programowego, Polczyński dociera do atlefer filmowych, przypatrzył się tokowi pracy nad zrobieniem nowego filmu, odkrywa nadludzki trud, który towarzyszy zdobyć każdego metra stawy. Nie robi z gwiazd filmowych bogów, i to są ludzie zwyczajni, jak każdy inny. Mówi o zwycięzcach panujących w Hollywood, o jego troskach i nadziejach, słowem o wszystkim, co mogłoby dać jego najlepszy obraz. O technice, o powstaniu głośnej myszki z filmów rysunkowych. O wszystkim. Nie, nie o wszystkim, ale o rzeczach najciekawszych, i wspaniale opowiada doskonallym językiem literackim.

Wiadomości bieżące.

Wtorek
5
listopada

Dzisiaj: Katarzyny.
Jutro: Leonarda. Fel.
Wsch. słońca: 6.40.
Zach. słońca: 16.14.

Straszna śmierć dziecka pod kołami tramwaju w Lipinach

W niedzielę popołudniu na oczach wielu przechodniów wydarzył się na ul. Marszałka Piłsudskiego w Lipinach tragiczny wypadek. W chwili, kiedy przejeżdżał tramwaj, zdążający z Chorzowa do Chę-

tryżmal tramwaj. Wtedy trzeba było dopiero użyć dźwignów celem wydobycia pod koła zwiłki Matuszyńskiego. Głowa dziecka uległa zupełnemu zmiądzeniu.

Na miejscu wypadku zebrał się tłum ludzi. Policja przeprowadziła dochodzenia. Jak wynika z zeznań naocznych świadków, widać ponosił śp. Matuszyński. Dziecko, nie zważając na ruch uliczny ani na sygnały tramwaju, wbiegło na jezdnię prosto pod koła tramwaju. Zwiłki odstawiono do kostnicy.

Sprawa redukcji mężatek

Katowice, 5. 11.
Z dniem 1 listopada w niektórych instytucjach i bankach państwowych, w wyniku oszczędnościowego programu rządowego, pewna ilość mężatek otrzymała 3-miesięczne wypowiedzenie.

Redukcje te dotyczą w pierwszym rzędzie tych mężatek, których mężowie pracują w instytucjach i urzędach państwowych.

Nie są redukowane mężatki zatrudnione już dłużej przeciąg czasu, które nabyłyby w ten sposób prawa emerytalne. Idzie

bowiem o osiągnięcie przy pomocy redukcji istotnych oszczędności finansowych.

Przeprowadzenie redukcji mężatek jest stosowane nadzwyczaj ostrożnie, nie dotyczy kobiet, których mężowie otrzymują zbyt niskie uposażenie, ze zwroćeniami dużej uwagi, aby redukcje te nie oddziaływały ujemnie na wyniki pracy w biurze.

Bierze się również pod uwagę, aby na miejsca zredukowanych pracowników nikt nowy przyjmowany nie był przedewszystkiem dlatego, aby uzyskać istotne oszczędności.

Przy zaparcie stołka, wzdęciu brzucha, na kwaśności soku żołądkowego, bólach głowy, przeczuleniu, uczuciu strachu, ogólnym złym samopoczuciu i zmęczeniu łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jelitach i w wielu wypadkach zapobiega zapaleniu ślepej kieszki.

Z Siemianowic

(S1) Młodzież na scenie.

Młodzież szkoły Nr 4 im. Marszałka Piłsudskiego w Siemianowicach odegrała fantazję sceniczną w 3 aktach pt.: Baśń o Królowej Róży napisaną przez Marię Gerson-Dąbrowską. W akcji brało udział około 60 dziewcząt w barwnych strojach kwiatów, motyli, zwierząt i owadów. W całości był to piękny obraz życia przyrody. Młodzi wykonawcy zyskali uznanie i owacji, która żywo oklaskiwała widowisko. Czyś ty dochód przeznaczono na pomoce szkolne dla biednej działawj szkolnej. Młodzież świeci przykładem.

(S2) Z życia społecznego.

Onegdaj Przymusowy Cech Piekarzy odbył zebranie na którym poruszono szereg spraw. Między innymi omawiano scalenie podatku obrotowego, utworzenie „Komisji Lotnej”. Ponadto ś. cechmistrz p. Pytki ogłosił komunikat o pozwoleniu wypietkania wyrobów cukierniczych bez karty cukierniczej. W tym samym dniu obradował Przymusowy Cech Krawców, pod przewodnictwem p. Sukoworskiego. Utworzono Komisję Lotną, która będzie przeprowadzać lustrację miejscowych pracowników krawieckich, a dbeć będzie o wyrugowanie warsztatów nielegalnych. Ponadto poruszano sprawę kart ziemniaczych — sprawę podatków i sprawę Pociągu Wystawy.

(S3) Orkiestra Zw. Rezerwistów

na konkursie orkiestr rezerwistów zdobyła w Parku Kościuszki w Katowicach zaszczytne 3 miejsce, otrzymując w nagrodę gotówkę, dyplom uznania i buławę.

(S4) Skradli sprzed domu konia.

2 hni. rolnik Florian Ryś zam. w Siemianowicach przy ul. Siemianowickiej 17, donosił, że tego samego dnia skradł mu nieznan sprawca z ul. Powstańców w Siemianowicach konia wraz z wozem, pozostawionego bez dozoru na ulicy i odjechał w kierunku M. Dąbrowki.

Z Mysłowic

(M) Program Uniwersytetu Powszechnego.

Celem M. P. jest pogłębienie wiedzy nabytej w szkole oraz dalsze kształcenie w ramach uniwersytetu. Zostaną zorganizowane kursy języka polskiego, historii i geografii, wiedzy o państwie współczesnym, a w szczególności o Polsce Współczesnej — w zakresie stosunków społeczno-polityczno-gospodarczych i kultury polskiej i kultury ogólnej. Poza kursami zostaną zorganizowane wykłady popularne z dziedziny wiedzy współczesnej. Opłaty miesięczne wynoszą 50 gr.; bezrobotni bezpłatnie. M. P. rozpoczyna prace od dnia 15 bm.

(M2) Z życia Związku Zachodniego.

Zarząd Związku Zachodniego organizuje akcję popierania Polskiego Handlu i Rzemiosła. W skład komitetu wchodzi przedstawicielstwa wszystkich sfer. W dniach 22—23 bm. zostanie zorganizowana wspólna wycieczka, celem zwiedzenia pociągu — wystawy.

(M3) Komisja weryfikacyjna

przy grupie miejscowego związku Powstańców Śląskich w Mysłowicach, komitule, 4c rozpoczęto już swoje prace i wysuwa wszystkich członków do zgłaszania się po aktywną weryfikację. Każdy członek jest zobowiązany do przedłożenia dokumentów a udziału w powstaniu.

Z Chorzowa

(=) Chorzów rozbudowuje się.

W miesiącu październiku br. skoczono w Chorzowie budowę 28 domów jedno i dwupiętrowych. Dzięki czemu miasto uzyskało 144 nowych łab mieszkaniach.

(-) Tydzień Polskiego Białego Krzyża w Katowicach.

Doroczny Tydzień Polskiego Białego Krzyża trwać będzie na podstawie zezwolenia władz od 5 do 12-go listopada br. Polski B. A. y Krzyż, którego te. em jest zwalczanie w szerokiej armji analfabetyzmu, prowadzi również kursy naukowe w zakresie szkół powszechnych — kursy zawodowe, biblioteki, świetlice itd. Praca ta wymaga poważnych środków materialnych, które Towarzystwo zebrać może tylko przy poparciu całego społeczeństwa. — Aogulując o nie Polski Białe Krzyż urzadza 10-go bm, zbiórkę uliczną i w lokalach publicznych, zaś w ciągu Tygodnia rozsyła listy składkowe. Wpisy na członków Towarzystwa przyjmują Bank Gospodarstwa Krajowego oraz Poczta. wa Kasa Oszczędności w Katowicach. Składka roczna wynosi 6 złotych.

(-) „Żywy Dziennik” Instytutu Śląskiego.

We środę, dnia 6 bm, o godzinie 20 w sali reprezentacyjnej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego i Sejmiku Śląskiego odbędzie się Żywy Dziennik Instytutu Śląskiego. Wstęp wolny — za okazaniem zaproszenia.

(-) Nieś pomoc bezrobotnym!

Wymaga tego Państwo i Twój własny interes. Nie można dopuścić do tego, aby w liczby bezrobotnych były nieograniczone, a oni i ich dzieci, głodne i licho ubrane. Złotem zatem za zapotrzebowanie bezrobotnych na zimę datek pieniężnych lub w naturze. Konto w PKO. 307.795. — Wszelkich informacji w sprawach pomocy u. ożcia Sekretarjat Wojewódzkiej Rady Fundusz Pracy w Katowicach ul. Wandji 1, nr. 20. 322-02.

Obserwujemy od dwóch lat Małopolskę. Związek Mleczarzy Sp. z o. o. w Krakowie — oddział w Katowicach przy ul. Słowackiego 1, 39 i z wielk. em zaangażowaniem możemy stwierdzić jego szybki rozwój na terenie Śląska. Rk temu pisaliśmy szeroko o otwarcju jednego z największych sklepów nabiałowych w Katowicach. Wzrost, drugi sklep w Biadzi przy ul. 11-go listopada trzeci sklep w Szarleju przy ul. Piekarskiej 1, 8. i teraz 4 sklep jeden z największych nabiałowych sklepów w Katowicach przy ul. Mickiewicza 1, 6 na przeciw Banku Gospodarstwa Krajowego. (o).

(-) Przychodnia Przeciwweneryczna Katowice.

28 ubm. otwarto Przychodnię Przeciwweneryczną w Miejskim Ośrodku Zdrowia na ulicy Dąbrowskiej 8. Zadaniem przychodni jest walczyć ze skutkami chorób wenerycznych. — O godzinie przyjeżdżają kobiety i dzieci: w poniedziałek, od 18.30 — 21.00 w środy od 18.30 — 20.30 w czwartki od 18.30 — 21. dla mężczyzn we wtorek, od 18.30 — 20.30 i w piątki od 18.30 — 21. Lekarzem ordynującym w Przychodni Przeciwwenerycznej jest dr. Pienkiewicz.

(-) Nowe Domy Strzeleckie powstają na Śląsku.

Zarząd i Komenda Powiatu Grodzkiego Z. S. Katowice, urzadzili wycieczkę autobusową do Brynowa i Zaleskiej Haldy, celem zapoznania zaproszonych gości i członków Zarządu z postępowaniem prac przy budowie i świetlicy i boisk sportowych w tych miejscowościach. W wycieczce wzięło udział około 40 osób, wśród gości wiceprezydent miasta Szukardz i wiceprez. Podokręgu Z. S. „Śląsk” dr. Mazurkiewicz. W Brynowo na obszarze i ha wybudowano budynek Świątyni Strzeleckiej o siedmiu ubkacjach. Opodal znajduje się boisko piłki nożnej i strzelnica. Do budowy przyczynili się architekci Daun, który bezinteresownie projektował i prowadził budowę domu. Należy zaznaczyć, że przy budowie czynili byli członkowie miejscowego Oddziału Z. S., pracując zupełnie bezinteresownie. W Zaleskiej Haldzie przybył i znalazł mi. s. z państw. sytuacyjnym budowy Dому Strzeleckiego. Na miejscu starej cegielni wznosi się wspaniałe osiedle, gdzie mieści się świetlica, pokój i sale, sypialnia, mieszkania dla dozorcy itp. Ubo jest min. ejszy bucynek, strzelnica, oraz rozpoczęto budowę boiska sportowego. W projektach są strzeleckie ogrody działkowe oraz wznieszone zostały prace. Duże zasługi, około budowy tych domów położył Zarząd Zw. Strzeleckiego Pow. Grodzkiego.

(-) Ujęcie kłusowniczy.

Na polach dworu brynowskiego zostali przytrzymany wczoraj — 3 osobnicy na kłusownicze a to: Piotr Strycha, Antoni Buchta i Jan Wik, wszyscy z Koźłowic, którzy byli w posiadaniu jednego pistoletu, naboju i ubitego zająca.

(-) Po pilanemu naechal na motocykl.

Szofer samochodu osob. Śl. 3787 Wawrzyniec Szczepaniak z Katowic, ul. Krakowska 5, będąc w stanie nietrzeźwym nalechał samochodem na ul. Wolęwdzkiej w Katowicach, na stojącej bez dozoru motocykl, własność Bernarda Bakowskiego z Chorzowa. Szkodą wyniosła 600 zł. Szczepaniaka przytrzymano do dzisiaj do dochodzenia.

Co mówi prasa warszawska o aferze Kazonia i tow.

„Kurier Poranny” donosi z Warszawy:

„W związku z dalszym dochodzeniem w sprawie nadużyć na rynkach mięsnych w Warszawie woj. śląskim i krakowskim, władze śledcze przystąpiły obecnie do likwidacji różnych drobnych organizacji kupieckich branży mięsnej, które opierały głównie swe egzystencje na podejrzanym spekulacjach i eksporcie bydła zagranicę.”

Po niedawnym aresztowaniu współwłaściciela eksportowej firmy „Bos” w Krakowie — Arona Fruchthändlera, czytamy:

„Firma ta, korzystając z kontyngentów na wywóz bydła do Austrii, Czechosłowacji i Grecji dopuszczała się nadużyć na szkodę naszego eksportu, sprzedając zezwolenia wywozu wiedeńsk. domem eksportowym „Marie Grosberg” i D. S. Goldfisz.”

Firma Bos, na której czele był aresztowany dyrektor Fruchthändler, jak się okazuje, pracowała w ścisłej kontakcie ze

spółką mięsną pod nazwą „Handel Bydłem i Nierogacizną w Mysłowicach”. Spółka ta powstała z kapitałem niespełna tysięcy złotych, a dzięki sprytnym organizatorom po kilku miesiącach obracała setkami tysięcy kapitałów, zdobytych na spekulacji mięsnej na rynkach śląskich i krakowskich.

Wkrótce „koncern” ten na czele ze znanymi „dygnitarzami” mięsnyimi, jak: aresztowany w początku śledztwa Kazimierz Kązior, brat jego Roman, szwagier Zygmunt Oleśński, Stefan Libert i in. zorganizowali na terenie Warszawy drugą spółkę mięsną — „Pare Union”. W ciągu ub. roku firma ta miała obrót ponad pół miliona złotych, a samych premii eksportowych zdołała uzyskać około 200 tysięcy złotych. I w tym wypadku główne dochody polegały na odsprzedaży kontyngentów wywozowych.

W związku z pozyskaniem przez władze śledcze materiałami w sprawie dalszych nadużyć na rynku mięsnym nie wykluczone są dalsze aresztowania wśród głównych liderów branży mięsnej.”



Dowództwo wojskiej armji w Abisynji przygotowuje ofensywę na Makalle, ważny punkt strategiczny. Operacje wojskowe napotykają na znaczne trudności, gdyż teren ten jest wbiłacie górysty.

Lichwiarz Kumeć zgłosił się u sędziego śledczego

Oślawiony lichwiarz Lazar Kumeć z Katowic, przeciwko któremu wydany już był nakaz aresztowania, zgłosił się w ubiegłą sobotę do browalnia u sędziego śledczego w Katowicach, celem złożenia zeznań. Kumeć, jak wiadomo, miał się stawić do przesłuchania już przed kilkoma dniami, lecz wyjechał niespodziewanie do Warszawy

Kumeć został przesłuchany wczoraj w gabinecie sędziego śledczego i po przesłuchaniu zwiniony. Po uzupełnieniu materiałów ze śledztwa przełkwo Kumećowi, zostanie wygotowany akt oskarżenia i lichwiarz stanie przed sądem. gdzie oskarżona prokuratura, będąc oskarżycielem o. Hary — ludzie, których finansowo uradował.

(-) Sprawa adw. Chorzelskiego przed Sądem Apelacyjnym.

W najbliższym piątek odbędzie się przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach rozprawa odwoławcza przeciwko adw. Bogdanowi Chorzelskiemu i kupcowi Henrykowi Lewkowiczowi, o-

skarżonym o dopuszczenie się nadużyć w czasie głównych w sierpniu ubr. licytacji w małżonki ks. Pszczyńskiego w Promniech, Kobornie i Pęcynie. Jak wiadomo, wyrokami I instancji Chorzelski skazany został na 9 miesięcy więzienia i 5000 zł grzywny, a Lewkowicz na 3 miesiące aresztu i 100 zł. grzywny.

(=) Zarząd Kolei Państwowych
 Urząd 9-go km. w s. gmin. mat. przydroż. Dancin-Brida, którego dochody zostają przeznaczane na obory karcerskie dla młodzieży karcerskiej.

(=) Podwyższenie standardu Polak.
 3 bm. odbyło się w Goduli uroczyste poświęcenie standardu Towarzystwa Polek. Uroczystość miała przebieg imponujący. Nabożeństwo w kościele parafialnym odprawił ks. prob. Strzyż. Po nabożeństwie udano się w pochodzie do obory w Goduli. Duży pochód szlaczek w barwnych strojach wywołał wśród przedchodzących ogólny zachwyt. W oborze nastąpiło wbitanie gwóźdźi i przemówienia. Pierwsza przemówiła dr. Kulawska, wyjaśniając cele i zadania Tow. Polek. Po przemówieniach odbył się skromny obiad, na którym wzięli udział zaproszeni goście, między innymi obecni byli p. marszałek Sejmu Karol Grzesik, wiceburmistrz p. Pietrasinki, dyr. Hajduckiewiczowa i liczne grono członkiń. Następnie odbyła się akademja.

(=) Gwiazdka dla biednych dzieci.
 W Domu Ludowym odbyło się zebranie przedstawicieli władz i organizacji społecznych, celem zawiązania komitetu gwiazdkowego dla obdarowania biednych dzieci w wieku od lat 5 do 7. Poeważ dotychczasowa akcja niesienia pomocy biednym dzieciom była rozdrobniona przez organizacje, przeto stworzenie Komitetu Niesienia Pomocy Biednym Dzieciom, w skład którego weszli przedstawiciele władz, instytucji i organizacji społecznych zapewni sprawienie akcji. Komitet zwraca się do organizacji pokrewnych oraz do całego społeczeństwa z prośbą o przystąpienie do zawiązania Komitetu, celem wzięcia czynnego udziału i pomocy tej akcji na terenie Chorzowa.

Z Świętochłowickiego

(S) Operetka w W. Hajdukach.
 W sali „Domu Katolickiego” przy ul. Kościelnej w najbliższy czwartek o godz. 20-tej zjedzie do Wielkich Hajduk teatr operetkowy, który wystawi wesolą widowielnię pt.: „Robert i Bertranda”. Ceny biletów bardzo niskie, do nabycia w składzie p. Potki.

(S) Kłosa dla dzieci w Zakładach Szarłej Białej.
 Z dniem 1 bm. zostało uruchomione kłoso przez Komitet Sportowy Zakładów Szarłej Białej w Brzezinach Śląskich. Dzieci robotników, urzędników tych zakładów mogą korzystać z kłosa za opłatą 5 groszy. Pierwsze seanse spotkań się z wielkim uznaniem wśród dzieci. Jest to jeszcze jeden przejaw aktywności Komitetu Sportowego.

(S) Stwierdzenie tożsamości zwłok.
 Przed kilku dniami donosiliśmy o znalezieniu na haldzie w Łagiewnikach zwłok zwałzonego mężczyzny. W wyniku dochodzeń stwierdzono wczoraj, że śmierć ponosił 38-letni mieszkaniec Lipin Franciszek Lindacz.

Z Pszczyńskiego

(P) Poświęcenie szlanki szkolnego w Kol. Joera.
 10 bm. o godzinie 9 odbędzie się wspólnie z uroczystością odzyskania niepodległości święto poświęcenia szlanki szkolnego z Kolonii Boera, ufundowanego przez społeczeństwo. Uroczystość odbędzie się w sali gimnastycznej miejscowej szkoły powszecznej i rozpocznie się mszą bożenstwową. Szkoła i komitet zapraszają na droga rodziców, szkoły okoliczne i społeczeństwo.

(P) Następny targ
 na bydło i konie odbędzie się w Pszczyńcu w środę, 6 listopada br.

(P) Tow. Polek w Mikołowie
 urządziło „Czarną kawę” w Hotelu Polskim, w której to imprezy całkowity dochód przeznaczono na gwiazdkę dla biednej działy w wieku przedszkolnym.

(P) Ofiara wyścigów rowerzysty.
 1 bm. na szosie w Piotrowicach rowerzysta Artur Solka z Katowic, należący na ówczesną chwilę do 33, z Panewnik, który upadł na jezdnie doznał wstrząsu mózgu. Wym. zrakła pogotowia przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską. Dochodzenia w toku.

(P) Kawalerska jazda woźnicy.
 Na szosie w Chelmnie podczas wymijania zde tyżły się furmanki powożone przez Pawła Kosińskiego z Chelmki i Franciszka Tremczyńskiego z Oświęcimia. W następstwie wypadku Kosiński doznał poważnych obrażeń głowy i przewieziony został do szpitala miejskiego w Mysłowicach. Drugi woźnica wyszedł z wypadku bez szwanku. Jeden koń został zabity a inne konie u obu furmanek zostały poważnie okaleczone. Dochodzenia wykazały, że winę wypadku ponosi Kosiński wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy bez świateł.

Z Lublinieckiego

(L) Obywatele Stobłowa proszą Władze o przyłączenie miejscowości do Lublińca.
 Dawno już jest w toku sprawa przyłączenia gmin Stobłowa, Dronowiczek i Wymysłacza do Lublińca. Decyzje jednak ostateczne są odroczone. Rada Gminy Stobłowa uchwała 21 lipca, że wniósł protestacyjny. Zwałoby się, że rada gminy wyraża zawsze opinię mieszkańców gminy. Że tak nie jest najlepszy dowód stanowi próba obywateli Stobłowa z 28 października b. r. wystawiona do śląskiej Rady Wojewódzkiej, a podpisana przez 71 obywateli, o jaknajrychlejsze ściąganie Stobłowa w jedną całość z Lublińcem. W sprawie tej stwierdza się podpisani, że gmina Stobłowa jako jednoczo-

Trup kolejarza w rozbitej dreźnie
Straszne skutki katastrofy kolejowej

Onegdaj na szlaku kolejowym Borońów — Herby Nowe w powiecie lublinieckim wydarzyła się wstrząsająca katastrofa

Po godzinie 7 wieczorem jechał torem na dreznie rowerowej funkcjonariusz kolejowy, Wincenty Fricowski, wracający ze służbowego objazdu linii do domu w Heibach Śląskich. W tym samym czasie z przeciwnej strony, od Herbów, nadjeżdżał pociąg towarowy. Fricowski, oślepiiony widokiem światłami lokomotywy, nie miał już czasu zeskokczyć z drezyny i usunąć ją z toru. Pociąg całym impetem wpadł na dreznę, która została doszczętnie rozbita, a Fricowski poniósł śmierć na miejscu. Ciało kolejarza wlokła lokomotywa jeszcze na przestrzeni kilkunastu metrów.

Na miejsce tragicznego wypadku wyjechała komisja, która wyjasni przyczyny katastrofy. Rozbita dreznina przedstawiała wartość 200 zł i była własnością D. O. K. P.

Zarząd Przemysłowy przedsiębiorstw Plessa
spłaca resztę podatkowych zaległości

Katowice, 5 listopada.
 Zarząd Przemysłowy majątków i zakładów przemysłowych Księcia von Pless spłacił Urzędowi Skarbowemu w Pszczyńcu

w dniu 31 października br. 179 617,06 złotych, stanowiących resztę pierwszego zaliczenia skarbowego na majątkach alodialnych koncernu pszczyńskiego.

Stan zdrowia dalszych ofiar katastrofy
w lublinieckiem nie budzi obaw.

Katowice, 5 listopada.

Bezpośrednio po strasznej katastrofie w pow. lublinieckim, ofiara, której padło czterech zabitych i siedmiu rannych, cztery osoby ciężko rane przewieziono do szpitala w Tainowskich Górach. Stan rannych ofiar katastrofy jest w dniu dzisiejszym zadawalający. Jednego z podróży rannych, a mianowicie Kucharczyka, zwolniono ze szpitala i odesłano pod opiekę domową do miejsca jego zamieszkania w Matych Osinach z pow. wrocławskim. Pozostają w szpitalu jeszcze Józef Masła, pochodzący z Tokar, pow. wrocławski, który ma złamaną łopatkę i szereg otłuczeń na ciele, Jan Zawicki ogólnie otłuczony i rany na twarzy, Malka Mendiewicz, która doznała złamania kości miednicowej.

Wielu z nich, wszyscy pasażerowie auta, tak czterech zabici, jak i siedmiu rannych, leżeli z tygodniowego targu z Chorzowa, wynajętym

samochodem w kierunku Częstochowy i Wieluńska. Równocześnie w związku z katastrofą władze sądowo - policyjne prowadzą energiczne dochodzenia, celem wyświelenia przyczyn katastrofy względnie ustalenia, kto jest winowajcą. Równocześnie weszły dochodzenia władze kolejowe. Między innymi dochodzi o stwierdzenie, czy przejazd kolejowy, który był terenem katastrofy, był niedostatecznie zabezpieczony.

Na miejsce wyjechał wiceprokurator Kaniewski, który wraz z przedstawicielami Okręgowego Dyk. Koleiowej w Katowicach i miejscowych władz policyjnych przeprowadza dochodzenie. Po zabezpieczeniu wszelkich dowodów i sfotografowaniu miejsca katastrofy, wydano polecenie zabrania zwłok ofiar katastrofy do kostnicy. Wstępne dochodzenie wykazało, że personel kolejowy ponosi winę w wypadku. Prokurator prowadzi dalsze dochodzenia.

Rzadki jubileusz rzemiosła
300-lecie cechu rzeźników w Mikołowie.

Mikołów, 5. 11.
 Wolny Cech Rzeźników i Wędliniarzy w Mikołowie przygotowuje się do uroczystości związanych z rzadkim w życiu rzemiosła polskiego jubileuszem. Jak mianowicie świadczy archiwa cechu, cech ten założony został w dniu 30 grudnia 1635 roku a więc w latach, kiedy panował w Polsce król Władysław IV. Tych czasów sieciana również pierwsze wywlece ceciw. A zatem cech rzeźników w Mikołowie jest niewątpliwie jednym z najstarszych cechów na

śląsku. Przygotowania do uroczystości jubileusz 300-lecia cechu, już się zaczęły i czują się nad calością st. cechu Jan Piecha, kierownik kancelarii Izby Rzemieślniczej p. Matula, sekretarz cechu, oraz p. Maksymilian Łazarek z Mikołowa. W związku z jubileuszem, ukazuje się pamiętówka jednodniówka. Cech, gromadzący materiał do uroczystości, prosi wszystkich, w których posiadaniu są jakies pamiątki, mające związek z przeszłością cechu, o składanie ich lub wypożyczenia dla skorzystania z nich.

Trup niemieckiego kłusownika na pograniczu

Katowice, 5 listopada.
 Onegdaj na pograniczu polsko - niemieckim, pomiędzy Kośmierzem a Zawadzkim przystrojony został przez inspektora lasów Langenscha z Petershof (pow. Wielkie Strzyce) notoryczny kłusownik Teodor Katuza, obywatel niemiecki, zam. w Zawadzkim, Katuza, przy-

chwycony na kłusownictwie, rzucił się do ucieki. Dośledził go jednak kula z broni myśliwskiej. Ranę, przedostał się na stronę polską i padł martwy w odległości 60 metrów od granicy. Zwłoki kłusownika znalazłono tam wczoraj popołudniu. Zawiadomiono prokuratora, sąd i starostwo.

Awantury i prowokacje antypolskie
niemieckiego studenta

3 bm. o godz. 4.30 nad ranem przytrzymał na ul. Dworcowej w Katowicach, rękajkiemu Lantera Metke, zam. przy ul. Dąmrota 16. Metke, student Wychowania Fizycznego przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, członek Związku Akademików Niemieckich w Polsce, znany jest na terenie Krakowa z burd i awantur pijackich, wczasy których pozwalał sobie na niedopuszczalne wybrki.

Narowy Metkego ujawniły się onegdaj w Katowicach. Pijany awanturnik wzniósł na ulicy Dworcowej okrzyki obrażające naród polski. Pełniący służbę policjant przytrzymał pijanego, którego zwolniono po spisaniu protokolu. Równocześnie wygotowane zostało doniesienie do sądu, który pohamuje zapędy butnego Niemca.

Zadaj polskiego towaru!

Samochody strzaskane, a szoferzy call

Onegdaj w godzinach rannych zdarzyła się w Bierutkowach (pow. tybicki) na skrzyżowaniu ulic Korfańcowa, Hallera i Marszałka Piłsudskiego, wstrząsająca katastrofa, która tylko dzięki niezwykłemu przypadkowi nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Szofer samochodu osobowego Stanisław Zajac z Wodzisławia, jadąc na pełnym gazie, nie zauważył na skrzyżowaniu ulic zbliżającej się z przeciwnej strony samochodu, stanowiącego własność dyrekcji zakładu Hohenlohe w Welnoucu — kierowanego przez szofera Pawełczyka Fryderyka z Mikoł-

kowic. Obaj szoferzy puścili wszystkie hamulca w ruch. Było jednak już za późno! Wskutek karambolu auto firmy „Hohenlohe” przewróciło się do góry kołami, grzebiąc pod sobą szofera. Drugie auto zostało także poważnie uszkodzone. Zdarwało się, że szoferzy, leżąc nie poniósł śmierci w wypadku, to napewno odnieśli poważne obrażenia ciała. Ku wielkiemu zdziwieniu naocznych świadków wypadku, obaj szoferzy wyszli cało z uprzej, nie ponosząc najmniejszego szwanku na zdrowiu. Kto porwał winę wypadku, nie zdołano dotychczas ustalić.

(L) Z posiedzenia magistratu Lublińca.
 Na ostatnim posiedzeniu między innymi uchwalono wydelegować wiceburmistrza M. Rzeźniczkę na kurs przeciwzawog strażnicy pożarnej. Przyjęto do wiadomości protokół rewizji kasy. Uchwalono umorzyć podatek budynkowy za lata 1933-34 i 1934-35 dla więzienia i budynku sądowego. Obniżono ceny za drzewo użytkowe sprzedawane z lasów miejskich. Uchwalono pozatem ściągnąć kosztą budowy ulicy ks. Rogowskiego (dawna Paskowa) i ul. Miarki, przez rozłożenie kosztów budowy na właścicieli nieruchomości położonych przy powyższych ulicach. Uchwalono wybudować ogródki działkowe na polach miejskich poza elektronią miejską (każdy ogródek wielkości około 600 m² kompletnie ogrodzony, ze studnią). Ogródków takich będzie 100 i zostaną oddane do użytku z wiosną. Upoważniono burmistrza miasta p. Skopa do pertraktowania o sprzedaż maszyn elektrycznych elektroni miejskiej, wartości 15 do 20 tysięcy złotych. Uchwalono też zakupić 400 ebr. ziemiaków i rozdzielić je między ubogich miast, po 2-3 ebr. na rodzinę. Idąc pod linię niewywiązania ilości bezrobotnych, uchwalono zatrudniać nadal wszystkich pięciu maszynistów elektroni miejskiej sposobem turnusowym.

(L) Niechce bezrobotnych Lublińca do pracy.
 W Lublińcu było w ewidencji 270 bezrobotnych pracowników fizycznych, którzy domagali się pracy i zasiłków. W celu usunięcia bezrobocia, bodaj na pewien czas, magistrat postarał się o kredyty i rozpoczął w październiku roboty ziemne. Na zapotrzebowanie zgłosiło się ogółem tylko 104 robotników i magistrat zmniejszył był przyjęć około 50 robotników z poza Lublińca. Widoczne więc, że albo bezrobocie nie daje się faktycznie we znaki wszystkim bezrobotnym, albo niezgłaszający odwoływali się od pracy i wola żyć o zbrany chleb, aniżeli pracować. Kilku rozpozyskiwanych robotników i rzadziło dnia 2 bm. ródząj burzo, żądając usunięcia się z terenu pracy nadzorc.

(L) Niechce bezrobotnych Lublińca do pracy.
 W Lublińcu było w ewidencji 270 bezrobotnych pracowników fizycznych, którzy domagali się pracy i zasiłków. W celu usunięcia bezrobocia, bodaj na pewien czas, magistrat postarał się o kredyty i rozpoczął w październiku roboty ziemne. Na zapotrzebowanie zgłosiło się ogółem tylko 104 robotników i magistrat zmniejszył był przyjęć około 50 robotników z poza Lublińca. Widoczne więc, że albo bezrobocie nie daje się faktycznie we znaki wszystkim bezrobotnym, albo niezgłaszający odwoływali się od pracy i wola żyć o zbrany chleb, aniżeli pracować. Kilku rozpozyskiwanych robotników i rzadziło dnia 2 bm. ródząj burzo, żądając usunięcia się z terenu pracy nadzorc.

(L) Niechce bezrobotnych Lublińca do pracy.
 W Lublińcu było w ewidencji 270 bezrobotnych pracowników fizycznych, którzy domagali się pracy i zasiłków. W celu usunięcia bezrobocia, bodaj na pewien czas, magistrat postarał się o kredyty i rozpoczął w październiku roboty ziemne. Na zapotrzebowanie zgłosiło się ogółem tylko 104 robotników i magistrat zmniejszył był przyjęć około 50 robotników z poza Lublińca. Widoczne więc, że albo bezrobocie nie daje się faktycznie we znaki wszystkim bezrobotnym, albo niezgłaszający odwoływali się od pracy i wola żyć o zbrany chleb, aniżeli pracować. Kilku rozpozyskiwanych robotników i rzadziło dnia 2 bm. ródząj burzo, żądając usunięcia się z terenu pracy nadzorc.

ka administracyjna niema racji bytu, bo finansowo nie może się wywiązać ze swego zadania. Największą bolączką, stwierdzają petenci, jest brak szkoly, której gmina nie będzie w stanie postawić własnym kosztem, gdyż budżet gminy obraca się w sumie tylko 3000 złotych rocznie. Na wybudowanie wiec tej szkoly pociękać może jeszcze kilka pokolei.

